



HISTORIA

LISTY JERZEGO GIEDROYCIA DO GYÖRGY’A (GEORGE’A) GÖMÖRIEGO (1958–1968)

Gábor LAGZI (Budapest-Veszprém)

Zainteresowanie Jerzego Giedroycia Europą Wschodnią jest oczywistością i zostało szeroko przedstawione w literaturze przedmiotu. Jednak wątki dotyczące Europy Środkowej (pod tym pojęciem należy zrozumieć kraje wyszehradzkie, czyli Czechy, Słowację/Czechosłowację oraz Węgry) w myśli politycznej Redaktora „Kultury” należą do znacznie mniej zbadanych tematów, z tego wynika, iż „sprawa węgierska” nie leżała w centrum zainteresowań Jerzego Giedroycia. Mimo tego Instytut Literacki opublikował dwie pozycje związane z „bratankami” Polaków: rewizjonistyczną mini-powieść węgierskiego pisarza Tibora Déryego w 1959 roku, zaś rok później tom pod redakcją Czesława Miłosza pt. „Węgry”, też wpisującą się w nurt rewizjonistyczny popierany ówczesnie przez Redaktora. Częściowo porusza tematykę węgierską — nie z politycznego punktu widzenia, jak te dwa wyżej wymienione pozycje — kilka esejów Stanisława Vincenza w zbiorze „Po stronie pamięci” z 1965 roku.

Przeglądając poszczególne numery paryskiej „Kultury” (i „Zeszytów Historycznych”) i szukając wątków oraz autorów węgierskich, można z łatwością natrafić na nazwisko George’a/Györgya Gömöriego. Niewątpliwie ten węgierski emigrant z 1956 roku był w pewnym sensie korespondentem w „Kulturze” literatury (w mniejszym stopniu polityki) węgierskiej, a zarazem korespondentem literatury (a także i polityki) polskiej w emigracyjnych wydawnictwach węgierskich. Innymi słowy — węgierski emigrant, zarazem literaturoznawca, wykładowca akademicki w Anglii był „pasem

transmisyjnym” pomiędzy polską a węgierską emigracją, a jego działalność docierała również do obu krajów (utrzymywał żywe kontakty z literatami, naukowcami zarówno z Polski, jak i z Węgier).

Nawiązanie kontaktu listownego pomiędzy polskim a węgierskim emigrantem nastąpiło na początku roku 1958, kiedy młody, przebywający już na wychodźstwie Gömöri napisał do Giedroycia. „Natknąłem się po raz pierwszy na czasopismo Giedroycia w polskiej sekcji BBC bądź w Oksfordzie” — wspomina po latach sam adresat w nieopublikowanym artykule i dodaje: „Byłem zafascynowany periodykiem, którego nowo przybyli uchodźcy z Węgier mogli tylko zazdrościć”. Sytuacja obu panów była diametralnie odmienna — Giedroyc przebywał na emigracji już od dawna, a „Kultura” wychodziła od ponad dekady, uzyskując dosyć duże wpływy natury intelektualnej, w mniejszym stopniu i politycznej zarówno wśród emigracji, jak i w PRL-u. Jest to okres żywym zainteresowaniem Redaktora rewizjonizmem, czyli poparciem „nurtu antysystemowego” w obrębie myśli komunistycznej.

Sam adresat listów nieco wcześniej znalazł się na „emigracyjnym bruku”. György Gömöri (ur. 1934), jako student kierunku hungarystyki i polonistyki, był jednym z organizatorów marszu studenckiego z 23 października 1956 roku, który doprowadził do rewolucji w Budapeszcie. Po stłumieniu powstania przez Związek Radziecki Gömöri był zmuszony do wyjazdu, pod koniec listopada 1956 roku przyjechał do Anglii i znalazł się w gronie młodych osób, przyjętych na studia w Oksfordzie (St. Antony's College). Jego losy potoczyły się klasyczną ścieżką naukowca w świecie zachodnim: studia zakończone w Oksfordzie (uzyskując stopień B. Lit.), kilka stypendiów w latach 60. (w Indonezji i na Harvardzie), praca na renomowanych uczelniach amerykańskich (Berkeley) i angielskich (Birmingham, Cambridge). Przez dekady György Gömöri był badaczem literatury polskiej i węgierskiej, tłumaczem, głównie poezji, dzieł polskich na język węgierski, częściowo i na angielski, jednocześnie sam jest autorem wielu tomów utworów poetyckich. Tak samo jak Giedroyc, Gömöri był aktywnym członkiem wychodźstwa, pisząc wiele krótszych czy dłuższych artykułów do prasy emigracyjnej.

Znaczną część w korespondencji pomiędzy Giedroyciem a Gömörim, siłą rzeczy, zajmują sprawy techniczne — Redaktor zamawia poszczególne teksty lub akceptuje pomysły węgierskiego emigranta, informuje o ukazaniu się tekstów. Wielkim wyzwaniem dla wydawcy „Kultury” — jak można wyczytać z tych listów — jest sprawa tłumaczeń tekstów węgierskich na język polski: choć Gömöri, będąc polonistą, kontaktował się listownie z Giedroyciem po polsku, większość tekstów do „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” napisał po angielsku i z tego języka były potem przełożone na polski. Za namową Giedroycia młody emigrant podjął się trudu przełożenia rewizjonistycznego tekstu w 1963 roku, ale w końcu nic z tego nie wyszło, dosłownie tłumaczony przekład okazał się straszny, jak pisze Redaktor do swego adresata. Na emigracji nie było osób znających język węgierski na wystarczająco wysokim poziomie, więc stałą tłumaczką Instytutu Literackiego tekstów węgierskich była mieszkająca w Warszawie i pracująca dla krajowych wydawnictw Camilla Mondral. Pośredniczył pomiędzy nią a Redaktorem sam Gömöri, ale jako tłumaczka funkcjonowała w oficjalnym świecie PRL, nie można było jej zaangażować w większe przedsięwzięcia.

Swego adresata Giedroyc prosił wiele razy o uzyskanie jeszcze niedrukowanych utworów (samizdatów) dla Instytutu Literackiego z oczywistym zamiarem publikacji ich, jednak węgierski emigrant miał mocno ograniczone możliwości w zdobywaniu niepublikowanych rękopisów dla drugiego obiegu na Węgrzech — od końca lat 60. odwiedzał ojczyznę György Gömöri regularnie, ale nie na tyle często, żeby mieć kontakty w nieoficjalnym świecie literackim (które, dodajmy na marginesie, było znacznie

szczuplejsze od polskiego odpowiednika). Z korespondencji wynika, że Redaktor był otwarty na pomysły Gömöriego (np. antologia wierszy polskich i węgierskich na temat rewolucji węgierskiej 1956 roku czy węgierski numer „Kultury”), lecz z tych inicjatyw — głównie z przyczyn finansowych — nic nie wyszło. Z listów Jerzego Giedroycia do Györgya Gömöriego jasno wynika, iż Redaktor paryskiej „Kultury” (używając samookreślenie „kompletny ignorant” w sprawach węgierskich) w większości zaakceptował pomysły i propozycje swego odbiorcy, czyli rękopisy przeznaczone dla czasopisma. Tej ignorancji przeczy fakt, że Redaktor mniej-więcej był zorientowany, głównie z prasy w języku polskim, zarówno z gazet krajowych, emigracyjnych oraz francuskich, w aktualnych sprawach węgierskich.

Co ciekawe, jeden z punktów zwrotnych w dziejach Europy Środkowej, czyli rok 1956, pojawia się w tej korespondencji powierzchownie. Giedroyc nie dzieli się swymi myślami na temat Rewolucji węgierskiej z uczestnikiem tychże wydarzeń (czy polskiego Października), choć temu nie trzeba się dziwić — kiedy nastąpiło nawiązanie kontaktu, to jesteśmy po stłumieniu rewolty nad Dunajem, a Giedroyc — piórem Juliusza Mieroszewskiego — wyciągnął już wnioski z „lekcji węgierskiej”.

Z kolei w 1968 roku nastąpi pewne ożywienie w korespondencji, co ma związek z wielką polityką i sytuacją polityczną w regionie. Rok ten, według słów Giedroycia „kluczowy moment”, przynosi najgłębsze treści w kontaktach listownych z Gömörim. Na początku roku Redaktor pyta swego odbiorcy, czy nie zechciałby on pojechać do Niemieckiej Republiki Demokratycznej w charakterze „specjalnego korespondenta” z „pokryciem naukowym” w celu relacjonowania sytuacji politycznej oraz stosunku Niemców do Polaków. Z tej „tajnej misji” nic nie wyszło, jednak inną podróż do regionu udało się zrealizować — Gömöri w trakcie Praskiej Wiosny udał się do czeskiej Pragi na kongres slawistyczny, i wrócił na Zachód przez Węgry, zwiedzając ojczyznę pierwszy raz do 1956 roku. W jednym ze swych listów Redaktor odniósł się analitycznie do sytuacji politycznej regionu jeszcze przed interwencją wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, a zamawiając reportaż, instruował adresata, na co ma zwracać uwagę — przede wszystkim na nastroje społeczeństwa. W trakcie korespondencji to chyba jedyny moment, kiedy Giedroyc we wstrzemięźliwy, jednakże szczery sposób okazuje emocje wobec młodszego o prawie trzy dekady odbiorcy.

Oprócz poważnych spraw Redaktor prosi swego odbiorcę o drobne przysługi — jak np. zamówienie stenogramów sejmowych od 1957 roku, a także o składy osobowe poszczególnych uniwersytetów. Redaktor z kolei udziela informacji swemu adresatowi np. o miejscu zamieszkania Marka Hłaski (później Witolda Gombrowicza czy Sławomira Mrożka). Pewną barwę stanowią w korespondencji dwóch emigrantów krótkie, lakoniczne wzmianki Redaktora dotyczące spraw polskich: *casus* Kołakowskiego, jak również Kuronia i Modzelewskiego, czy prośba o pobicie Zdzisława Najdera.

Większość listów Giedroyc napisał do Györgya Gömöriego w latach 1960–1970. — Najwięcej listów pochodzi z lat 1958–1959 (nawiązanie kontaktu i współpracy), 1962–1963 (publikacja węgierskich autorów rewizjonistów, antologia poezji o 1956 roku), 1967–1968 (ferment polityczny w regionie), w latach 70. listy stają się coraz krótsze i bardziej rzeczowe. W latach 1980–1990 częstotliwość w korespondencji pomiędzy Giedroyciem i Gömörim widocznie się zmniejsza. Ostatni list został wysłany z Maisons-Laffitte na początku 2000 roku, pół roku przed śmiercią Redaktora.

Dzięki współpracy z Jerzym Giedroyciem Györgyowi Gömöriemu udało się opublikować w „Kulturze” ponad 10 artykułów (esej, sprawozdanie, wspomnienie, fragment pracy doktorskiej) oraz jeden wiersz, ponadto trzy recenzje do „Zeszytów Historycznych”. Warto podkreślić, iż większość tych prac została ogłoszona w „dekadach

niewoli”, więc jeszcze przed 1989 roku, po transformacji zmieniającej zasadniczo życie polityczne i społeczne w naszym regionie (a także miejsce i znaczenie paryskiego czasopisma), węgierski emigrant pojawia się ze swymi artykułami już rzadko.

Mimo jednokierunkowego charakteru korespondencji (odpowiedzi Györgya Gömöriego) oraz faktu, że brakujące listy z korespondencji Jerzego Giedroycia znajdują się w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte i są opracowywane przez piszącego te słowa), zdecydowałem się na publikację listów Jerzego Giedroycia do węgierskiego emigranta z okresu 1958–1968, ponieważ — mimo ewidentnych braków — przynosi to polskiemu czytelnikowi pewną wartość poznawczą i przybliża myślenie Redaktora wobec zagadnienia węgierskiego (w szerszym znaczeniu nawet i środkowo-europejskiego).

Nota wydawcy

W niektórych miejscach poprawiono literówki (Jerzy Giedroyc pisał skądinąd „suchą”, ale staranną i poprawną polszczyzną), unowocześniono niektóre wyrazy (zamiast *bibliografja* jest *bibliografia*, zamiast *niema* jest *nie ma*, w *ogóle* zamiast *wogóle*), ujednociono skróty *tj.*, *tw.*, a także poprawiono wszędzie interpunkcję. Również w całym tekście poprawiono pisownię nazwisk węgierskich, a także przystosowano je do polskiej deklinacji (np. o Dérym, Déryego itp.).

Opublikowane listy Jerzego Giedroycia do Györgya Gömöriego znajdują się w zasobach Biblioteki Narodowej w Warszawie (Zakład Rękopisów, sygn. Akc. 17803); podarował je BN sam adresat w 2006 roku. Oprócz 104 listów Redaktora „Kultury” pod tą sygnaturą znajdują się dodatkowo dwa listy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (z 26 czerwca 1982 r. oraz 19 września 1983 r.) oraz jeden Juliusza Mieroszewskiego (z 17 września 1957 r.), napisany do Györgya Gömöriego.

We Wstępie oraz w przypisach będę używał węgierskiego odpowiednika imienia profesora (György), aczkolwiek publikując i podpisując swe artykuły w „Kulturze” (i w „Zeszytach Historycznych”), używał on także angielskiej wersji (George), a raz nawet polskiej (Jerzy).

LISTY

1.

2 lutego 1958

Szanowny Panie —

Potwierdzamy odbiór listu Pana z dnia 25 stycznia i uprzejmie komunikujemy, że wysłaliśmy Panu nast[epujące] egzemplarze KULTURY:

nr. 111/112, 113 i 114
III Numer Specjalny KULTURY

Korzystając z okazji chciałbym Pana prosić o sugestie dotyczące książek węgierskich autorów należących do Klubu Petőfi¹. Może udałoby się nam opublikować jedną z tych książek w ramach Biblioteki „Kultury”. Również prosiłbym Pana o nadsyłanie nam wycinków z emigracyjnej prasy węgierskiej poświęconych uwagom nad „Kulturą”, przedrukom z „Kultury” etc. Zbieramy wycinki dotyczące naszego wydawnictwa i naszych książek i dlatego bardzo nam zależy na wycinkach węgierskich. W liście swoim wspomina Pan przedruk art[ykułu] Mieroszewskiego² w „Irodalmi Újság”³ oraz o fragmencie „Antygony” Miłosza⁴.

Również byłbym Panu wdzięczny za nadesłanie nam opinii o książce Tibor[a] Déry[ego] „Niki – ou l’histoire d’un chien”. Książka ta wyszła po francusku, niestety nie zdążyliśmy jej nabyć, a jest już wyczerpana⁵.

¹ Właściwie Koło Petőfi (Petőfi Kör) — forum dyskusyjne o charakterze rewizjonistycznym studentów oraz młodej inteligencji, zorganizowane na początku 1956 r., odegrało ważną rolę w przygotowaniach do węgierskiej rewolucji w 1956 r. György Gömöri był członkiem Koła, protokoły posiedzeń zostały opublikowane w języku węgierskim dopiero w latach 1989–1994.

² J. Mieroszewski, Juliusz, *Ewolucjoniści i „wyzwoleńcy”*, Kultura 1957 nr 1–2 (111–212), s. 3–9.

³ „Irodalmi Újság” (Gazeta Literacka) — jeden z najważniejszych wydawnictw węgierskiej emigracji. Założony w Budapeszcie w 1950 r. jako miesięcznik literacko-kulturalny, od połowy lat 50. popierał linię polityczną Imre Nagya. Po rewolucji 1956 r. pierwszy numer pisma ukazał się w Wiedniu 15 marca 1957 r., po paru miesiącach redagowany w Londynie jako dwutygodnik, popierany finansowo przez Kongres Wolności Kultury. Od 1962 r. redakcja mieściła się w Paryżu, a redaktorem został Tibor Méray aż do (samo)likwidacji pisma. Ukazywał się od 1970 r. jako miesięcznik, od 1972 dwumiesięcznik, zaś od 1982 r. jako kwartalnik. W 1989 r. ukazały się dwa numery w Budapeszcie, lecz po zmianach politycznych przestano wydawać Irodalmi Újság.

⁴ Cz. Miłosz, *Antygona* (Dedykacja: „Pamięci węgierskich robotników, studentów, i żołnierzy ten fragment, napisany w 1949 roku, poświęcam”); Kultura 1956 nr 12 (110), s. 3–5. Gömöri przełożył na język węgierski ten wiersz (m.in. ukazał się w *Gloria victis. Az 1956-os magyar szabadságharc költői viszhangja a nagyvilágban*, szerk. Tollas Tibor et alii, München 1966).

⁵ T. Déry, *Niki. Ou l’histoire d’un chien*, trad. Imre László, Paris 1957, oryginał ukazał się rok wcześniej (*Niki. Egy kutya története*, Budapest 1956).

P[ani] W[isława] Szymborska⁶ i T[adeusz] Nowak⁷ byli w Paryżu, skąd wyjechali ok. 15 stycznia r[oku] b[bieżącego].

Łączę wyrazy poważania
Redaktor KULTURY
[własnoręczny podpis:]
Jerzy Giedroyc

2.

29 kwietnia 1958

Drogi Panie,

Noszę się zamiarem wydania „Cmentarzy” Marka Hłaski⁸ w języku węgierskim⁹, gdyż przypuszczam, że tematyka tej książki może być interesująca dla Węgrów. W związku z tym chciałbym się zapytać, czy podjąłby się Pan zrobienia przekładu, a jeśli tak, to w jakim terminie mógłby Pan to zrobić i jakie widziałby Pan honorarium. Będę wdzięczny za szybką odpowiedź i łączę najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

3.

1 czerwca [1958]

Drogi Panie,

Przepraszam za nieodpowiadanie na listy. Przedewszystkiem dziękuję za zgodę na przekład „Cmentarzy”. Przypuszczam, że w najbliższym czasie będę mógł podać Pana więcej szczegółów a przedewszystkiem propozycje co do honorarium za przekład. U mnie niestety wydanie każdej książki jest potrosze rozwiązywaniem kwadratury koła.

List do redakcji zamieszczę, ale dopiero w n[ume]rze lipcowym¹⁰. Nie dałem rady wcześniej. Jest tu pewne nieporozumienie. Oceny Mieroszewskiego będę bronił¹¹, recenzja Hostowca (ciekawa zresztą) była w dużej mierze recenzją dyplomatyczną¹²,

⁶ Wisława Szymborska przebywała na stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki w Paryżu od jesieni 1957 r. 10 stycznia 1958 r. wraz z Janem Józefem Szczepańskim, Sławomirem Mrożkiem i Tadeuszem Nowakiem odwiedza Jerzego Giedroycia w Maisons-Laffitte.

⁷ Tadeusz Nowak (1930–1991), poeta, prozaik, tłumacz m.in. literatury węgierskiej i rosyjskiej. Przebywał na stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki w Paryżu od 1957 r., mimo członkostwa w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (i Związku Literatów Polskich) odwiedza Jerzego Giedroycia w Maisons-Laffitte wraz z Wisławą Szymborską i Janem Józefem Szczepańskim.

⁸ W oryginale: Hłasko.

⁹ M. Hłasko, *Cmentarze. Następny do raju*, Paryż 1958 (Biblioteka „Kultury”, t. 27.). Książka otrzymała Nagrodę literacką „Kultury” w tymże roku (wznowiono fotograficznie w 1973 r.). Co ciekawe, właśnie w tymże roku ukazała się jedyna pozycja (*Następny do raju*) Marka Hłaski na Węgrzech, por. *Első lépés a felhőkbe*, ford. Bába Mihály, Budapest 1958.

¹⁰ J. Gömöri, *Listy do redakcji*, *Kultura* 1958 7–8 (129–130), s. 230–231.

¹¹ Londyńczyk (właśc. Juliusz Mieroszewski), *Kronika angielska*, *Kultura* 1958 nr 5 (127), s. 68–73.

¹² P. Hostowiec (Jerzy Stempowski), *Drugi krok w chmurach Marka Hłasko*, *Kultura* 1958 nr 5 (127), s. 133–137.

by podkreślić, że traktujemy książkę Hłaski również na płaszczyźnie literackiej, a nie jedynie jako sensację polityczną.

Łączę najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

4.

2 luty [1959]

Drogi Panie,
Tłumaczenie opowiadania Tibora Déry[ego] bardzo mnie zainteresowało. Trudno mi coś powiedzieć przed przeczytaniem tłumaczenia. Czy mógłby mi Pan je przysłać a w ciągu paru dni dałbym Panu ostateczną odpowiedź. Proszę również o parę informacji o p[ani] K[amilli] Mondral¹³ i o tym, jak przedstawia się sprawa praw autorskich Tibor[a] Déry'ego.

Łączę najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

5.

1 marca [1959]

Drogi Panie,
Jestem zaniepokojony brakiem wiadomości od Pana do opowiadań Tibor[a] Déry[ego]. Mam już wreszcie słownik polsko-węgierski. Nie jestem pewien, czy Panu go już nie wysłałem. Proszę o wiadomość. Jeśli nie – to teraz wyekspediuję. Czy Panu jest coś wiadomo o projekcie konstytucji Nagyego, który został opublikowany w Osteuropa Biblioth[h]ek w Bernie w Szwajcarii¹⁴? Broszura ta była omawiana w N[eue] Zürcher Zeitung i w prasie amerykańskiej. W prasie francuskiej nie znalazłem żadnego śladu. Będę wdzięczny za szczegóły.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

¹³ Camilla Mondral (1911–2002), tłumaczka, podczas drugiej wojny światowej przebywała na terenie Węgier (gdzie nauczyła się języka węgierskiego). Po wojnie pracowała jako urzędniczka w różnych firmach państwowych, od początku lat 50. została zawodową tłumaczką dzieł klasycznej (Mór Jókai, Kálmán Mikszáth) i współczesnej (László Németh, Tibor Déry, István Örkény, Miklós Mészöly) literatury węgierskiej.

¹⁴ Prawdopodobnie chodzi o następującą pozycję: *Refusal of a compromise. Document concerning the Indian attempts to mediate in Hungary, December 1956*, Berne 1958.

6.

26 marca [1959]

Drogi Panie,

Dziękuję za list. Żałuję, że nie ma Pan jeszcze wiadomości od p[ani] Mondralowej. O tym projekcie konst[tucji] wiem tylko tyle, co pisała Neue Zürcher Zeitung 8 grudnia ub. roku¹⁵. O Istvánie Bibó¹⁶ niestety nie słyszałem. Czy jego szkice są tłumaczone może na francuski lub angielski? To pozwoliłoby mi się zorientować w nich. Razem z tym listem wysyłam słownik oraz „Dokumenty”. Poprzednio były to tylko broszurki a Haerich¹⁷ był drukowany tylko w „Kulturze”¹⁸, dopiero od Programu zaczęliśmy traktować „Dokumenty” jako specjalną serię¹⁹. W tych dniach wychodzi kolejny tom poświęcony kulturze masowej²⁰. To może być i dla Panów interesujące. Dziękuję za wycinek i za pochlebne słowa o „Kulturze”²¹.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

7.

15 września [1959]

Drogi Panie,

Bardzo jestem niespokojny nie mając wiadomości od Pana, ani odpowiedzi na mój ostatni list. Zależy mi na pośpiechu, gdyż chciałbym możliwie najszybciej wydać „Niki”. Tłumaczenie jest niezłe, choć wymaga bardzo pracowitej korekty. Wstęp pisze Gustaw Grudziński²².

Najlepsze pozdrowienia Jerzy Giedroyc

¹⁵ *Propaganda und Wirklichkeit. Ein unbekanntes Dokument aus der ungarischen Revolution*, Neue Zürcher Zeitung, 1958 nr 337, s. 5 (z 8 grudnia). — W artykule nie ma jednak mowy o projekcie konstytucji Imre Nagy, lecz o dokumencie indyjskich dyplomatów.

¹⁶ István Bibó (1911–1979), historyk, historyk idei, przed wojną urzędnik państwowy, a także wykładowca nauk politycznych na uniwersytetach. Minister w koalicyjnym rządzie Imre Nagya w 1956 r., po stłumieniu rewolucji zaaresztowany, w 1958 r. skazany na dożywocie, zwolniony na mocy amnestii powszechnej w 1963 r. Pracował jako bibliotekarz w Urzędzie Statystycznym, nie mógł publikować swych dzieł, do jego dorobku intelektualnego odwoływał się nurt narodowy, a także liberalny węgierskiej opozycji politycznej. W języku polskim ukazały się następujące prace Bibó: *Nędza małych państw wschodnioeuropejskich*, tłum., oprac. i wstępem opatrzył J. Snopek, [Podkowa Leśna] 2010, *Eseje polityczne*, przeł., oprac. i wstępem opatrzył J. Snopek, Kraków 2012; *Kwestia żydowska*, tłum., wstęp J. Snopek, Warszawa 1993.

¹⁷ Powinno być: Herich.

¹⁸ W. Herich, *Testament buntownika Partii*, Kultura 1957 nr 5 (115), s. 182–189.

¹⁹ *Program Związku Komunistów Jugosławii*. Krytyka „Komunista”, Paryż 1959 („Dokumenty”, t. 5).

²⁰ *Kultura masowa. Wybór essayów*, oprac. i przekład Cz. Miłosz, Paryż 1959 („Dokumenty”, t. 6).

²¹ Odreżcznie napisane: „Drukowane w ‘Irodalmi Újság’”. Por. G. Gy.: *Leszámolás a sötétség országával*. Marek Hlasko: *Cmentarze (Temetők), Párizs, 1958*, Irodalmi Újság 1958 nr 10, s. 4.

²² T. Déry, *Niki*, przedm. Gustaw Herling-Grudziński, Paryż 1959 (Biblioteka „Kultury”, t. 48). Dwie dekady później pozycja ta ukazuje się również w Polsce (w tłumaczeniu M. Sadowskiego w Wydawnictwie Literackim w Krakowie).

8.

17 października [1959]

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 15-go. Nowelę Terca już Panu wysłałem²³. „Rodzinna Europa” to jest jedynie zapowiedź. Książka ukaże się zapewne w początkach grudnia²⁴. Ma się rozumieć natychmiast ją Panu wysłać. Nowelę Terca wysyłam Panu dodatkowo.

Co do Ratajczaka²⁵, to chętnie służę mu „Kulturą” czy naszymi książkami. Pocztą nie ma sensu wysyłać, gdyż skonfiskują. Jeśli będę miał jakąś okazję do Polski, to mu prześlę. To najpewniejsze. Proszę mu również napisać, że jeśli ktoś z jego znajomych będzie na zachodzie (niekoniecznie we Francji), to też zawsze doślę czy doręczę książki. Tak samo, gdyby jacyś Pana znajomi jechali do Polski, to proszę dać znać, to przyślę Panu.,,

Niki” kończy się składać. Spodziewam się, że ukaże się w pierwszej połowie listopada.

Najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

9.

9 grudnia [1959]

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 5-go b[ieżącego] m[iesiąca]. Ma się rozumieć, będę chętnie wysyłał nadal „Kulturę” i książki dla Bem Library²⁶, jak i do Pana do Londynu.

Honorarium Mondral²⁷ przekazuję w przyszłym tygodniu do L. Taillander²⁸. Czy na przekazie napisać, że to dla „Mondral[a]”?

Kilka egz[emplarzy] „Niki” wysyłam razem z tym listem.

Dziękuję za artykuł. Jeszcze go nie przeczytałem (mój angielski jest słaby), ale zaraz po przeczytaniu dam Panu znać. Na pewno będzie dobry. Jeśli będę drukował, to dopiero w n[ume]rze marcowym (styczeń jest podwójny), gdyż n[ume]r styczeniowy mam już przygotowany²⁹.

Najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

²³ A. Terc (właśc. Andriej Siniawskij), *Sąd idzie*. — Anonim: *Co to jest realizm socjalistyczny?*, przedm. G. Herling-Grudziński, tłum. J. Łobodowski, Paryż 1959 (Biblioteka „Kultury”, t. 46).

²⁴ *Rodzinna Europa* Cz. Miłosza ukazała się w serii „Biblioteka Kultury” (t. 50).

²⁵ Józef Ratajczak (1932–1999), polski poeta i prozaik, związany z Poznaniem.

²⁶ *Bem Library* — biblioteka przy St. Antony’s College (Oxford) zbierające pozycje książkowe w tematyce Europy Środkowej.

²⁷ W oryginale: Mondrala.

²⁸ Louis Taillandier, mistrz Francji w szabli, osobisty przyjaciel Camilli Mondral jeszcze z czasów przed drugą wojną światową, który mógł jechać do Polski jako działacz drużyny francuskiej.

²⁹ Artykuł ukazał się nieco później, Gy. Gömöri, *Literatura węgierska, 1957–1959*, Kultura 1960 nr 6 (152), s. 85–95.

10.

20 grudnia [1959]

Drogi Panie,

Niecierpliwie czekam od Pana wiadomości co do honorarium za tłumaczenie Déry[ego]. Nie chciałbym zrobić jakiejś gafy czy nieostrożności a jednocześnie sprawę najszybciej załatwić.

Jeszcze jedna prośba o informację. Telefonował do nas p[an] Gara³⁰ mówiąc, że prawa autorskie T[ibora] Déry[ego] ma jego szwagier prof. Szilasi³¹ (Starkenstr. 30, Fribourg 1, Allemagne³²).

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

11.

20 kwietnia [1960?]³³

Drogi Panie,

Wielka prośba i pilna. Nie tak dawno była w prasie światowej wiadomość, że niepełnoletni aresztowani po rewolucji na Węgrzech i skazani na śmierć siedzą w więzieniu do ukończenia pełnoletności i wtedy są rozstrzeliwani³⁴. Czy to prawda? Jeśli tak, to zależy mi na maksymalnej ilości szczegółów. Jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich jest tą wiadomością tak wstrząśnięty, że zamierza na tym tle napisać powieść³⁵. Może to być (i mówię to bez przesady) sensacja na skalę światową. Ale to tego potrzebne są wszystkie możliwe szczegóły, jak również wszystkie możliwe informacje na temat, jak wyglądają więzienia na Węgrzech. Jest to bardzo ważne dla tła ewentualnej powieści. Bardzo tę sprawę kładę Panu na sercu i niecierpliwie czekam odpowiedzi.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

³⁰ László Gara/Ladislas Gara (1904–1966), pisarz, tłumacz, od 1924 r. przebywał we Francji. W latach 1942–1952 i 1955–1956 korespondent Węgierskiej Agencji Prasowej, po rewolucji zrezygnował z tej posady i został we Francji jako emigrant. Popularyzator literatury węgierskiej, redaktor czasopisma *Les Temps des Hommes*, pisał także do *Irodalmi Újság*.

³¹ Szilasi Vilmos/Wilhelm Szilasi (1889–1966), filozof, po upadku Węgierskiej Republiki Rad w 1919 r. pracował na zachodzie (w Niemczech, po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. w Szwajcarii). Od 1947 r. był profesorem na Uniwersytecie w Fryburgu.

³² Freiburg im Breisgau (pol. Fryburg Bryzgowijski) miasto w południowo-zachodniej części Niemiec (kraj związkowy Badenia-Wirtembergia).

³³ Z treści listu wynika, że raczej chodzi o rok 1959.

³⁴ Zapewne chodzi o sprawę Pétera Mansfelda (1941–1959), uczeń szkoły zawodowej, uczestnik powstania węgierskiego 1956 r. jako łącznik. Po stłumieniu rewolucji kontynuował szkołę, w 1957 r. za drobne wykroczenia (kradzież) skazany na rok więzienia w zawieszeniu, w 1958 r. planował zorganizowanie grupy zbrojnej, zaaresztowany w tymże roku 19 lutego. Skazany 21 listopada 1958 r. w pierwszej instancji na dożywocie, lecz ten werdykt Sąd Najwyższy zmienił na karę śmierci. 11 dni po jego 18. urodzinach, 21 marca 1959 r. został powieszony. W Poznaniu od 1993 r. znajduje się ulica jego imienia. G. Łubczyk — M. Maldis, *13 lat 13 minut*, Warszawa 2006.

³⁵ Nie udało się ustalić, kim była ta osoba.

12.

17 lipca [1961]

Drogi Panie,

Bardzo się ucieszyłem, że wrócił Pan ze swych dalekich wojaży³⁶ i że wybiera się Pan we wrześniu do Paryża.

„Kultury” i książki, o które Pan prosił, wysyłam jednocześnie do Biblioteki Bema, ale zwracam uwagę, że wysyłam im nasze wydawnictwa systematycznie. Muszą więc ginać.

Antologia poetycka, o której Pan wspomina, bardzo żywo mnie interesuje. Ma się rozumieć, trudno mi się angażować konkretnie nie znając szczegółów. Pomówimy o tem w czasie Pana pobytu w Paryżu³⁷. Idzie tylko o to czy nie ma podobnych antologii wydanych na Węgrzech? Idzie o niedublowanie. Z drugiej strony jakkolwiek taka antologia musi być układana według kryteriów ściśle literackich, idzie jednak o to, by uwzględnić w możliwie największym stopniu wiersze „niecenzuralne”. Warto by również zrobić specjalny dział poświęcony tematyce powstania węgierskiego. Odbiło się ono b[ardzo] żywym echem w poezji polskiej³⁸.

Najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

PS. Zapomniałem odpowiedzieć na pytanie co do Indonezji. Artykuły dot[yczące] kultury czy literatury mnie nie interesuje. To zagadnienie zbyt specjalne.

Kraje afroazjatyckie interesują mnie niezmiernie i poświęcam i[m] coraz więcej miejsca pod kątem widzenia polityczno-ekonomicznym. Gdyby Pan miał przypadkiem z tamtych terenów adresy ekspertów polskich czy sowieckich, to będę bardzo za nie wdzięczny. Poślę im „Kulturę” lub nasze druki w języku rosyjskim. Ludzie siedzący po takich dziurach czytają dokładnie wszystko, co im się pośle i ta ma duże znaczenie propagandowe.

Wielka prośba. Podobno w Anglii wyszedł wybór poezji Pasternaka dwujęzyczny tekst – rosyjski i tłumaczenia angielskie. Kto to wydał?³⁹

13.

7 lutego [1962]

Drogi Panie,

Niestety nie mogę Panu jeszcze odpowiedzieć, czy wezmę do druku nadesłany fragment. Jak Pan wie, nie znam angielskiego i muszę tu posługiwać się lektorami⁴⁰. To zawsze trwa. Mam nadzieję, że niedługo będę mógł Panu odpowiedzieć.

Z tego co wiem, Dąbrowski tłumaczył z rękopisu⁴¹.

³⁶ W roku akademickim 1960/1961 György Gömöri przebywał na rocznym stypendium im. Paderewskiego (Paderewski Fellowship) w Indonezji.

³⁷ György Gömöri spotkał się z Jerzym Giedroyciem w Maisons-Laffitte 5 września 1961 r.

³⁸ György Gömöri wydał w Londynie znacznie później taką dwujęzyczną antologię. Gy. Gömöri, *Polscy poeci o węgierskim październiku: antologia*, London 1986, wyd. 2 poszerz., London 1996.

³⁹ B. Pasternak, *Когда Разгуляется. Poems. 1955–1959*. English versions by M. Harari. London, 1960.

⁴⁰ Chodzi o fragment pracy doktorskiej Györgya Gömöriego pt. *The Development of Postwar Polish Poetry in Poland and Hungary, 1945–1956*. Maszynopis jeszcze tego dnia został wysłany Czesławowi Miłoszowi.

Czy zna Pan Pétera Halásza⁴²? Bardzo mi chwalono jego ostatnią książkę, która wyszła po węgiersku a podobno ma się ukazać w języku francuskim⁴³. Arżak rzeczywiście jest doskonały. Wzbudził bardzo duże zainteresowanie i już mam kupę propozycji przekładów⁴⁴.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

14.

27 maja [1962]

Drogi Panie,

Przepraszam, że z tak dużym spóźnieniem odpisuję na Pana list.

Jeśli idzie o fragment Pana pracy o socrealizmie, to chcę go drukować w „Kulturze” na jesieni i posłałem do go tłumaczenia Bohdanowi Czaykowskiemu⁴⁵. Prosiłem go, by był z Panem w kontakcie.

Co do antologii, to będę mógł Panu dać definitywną odpowiedź do końca czerwca. Ale w zasadzie chciałbym dać wybór poezji polskiej pod kątem nie literackim, ale politycznym, tj. ograniczyć się do najszerszego wyboru wierszy związanych z rewolucją węgierską 1956 [r.], ew[entualnie] parę wierszy też o tematyce rewolucyjnej z XIX w. Czy to Pana urządziło?

Jeszcze jedna prośba. Rozpocząłem wydawanie „Zeszytów Historycznych”. Chciałbym w nich drukować bibliografię prac węgierskich z zakresu najnowszej historii, ale jedynie tych książek, które mają znaczenie albo dla Polski, albo dla Wsch[odniej] Europy. Idzie mi nie tylko o samą notę bibliograficzną, ale również charakterystykę książki w paru lakonicznych zdaniach. Pierwsze takie zestawienie byłoby mi potrzebne do listopada b. r. Czy mogłoby mi Pan poradzić, kto mógłby taką bibliografię opracowywać dla „Kultury”.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

⁴¹ Witold Dąbrowski (1933–1978), poeta, publicysta, tłumacz literatury rosyjskiej, m.in. Aleksandra Sołżenicyna czy Michaiła Bułhakowa. — Chodzi o wiersz Jewgenija Jewtuszenki — odpowiedź na atak krytyków w związku z poematem „Babij Jar”, drukowanym w „Polityce” (9 grudnia 1961 nr 49 (249), s. 7) w przekładzie Witolda Dąbrowskiego.

⁴² Péter Halász (1922–2013), pisarz, dziennikarz, dramaturg. Po 1956 r. na emigracji (mieszkał w Nowym Jorku, w Londynie, w Monachium), współpracował z Radiem Wolna Europa, jego nowele, felietony ukazywały się w węgierskiej prasie emigracyjnej („Irodalmi Újság”, „Új Látóhatár”, „Bécsi Napló”, „Amerikai Magyar Népszava”).

⁴³ Halász w tym okresie publikował tylko jedną powieść, akcja której dzieje się podczas rewolucji 1956 r. w Budapeszcie (*Tatórok a Széna-téren*, Niagara Falls, Ont., 1960), ta jednak nie ukazała się w języku francuskim.

⁴⁴ Pod pseudonimem „Mikołaj Arżak” rosyjski pisarz Julij Daniel (1925–1988) publikował w Instytucie Literackim do lutego 1962 r. dwie nowele: *Ręce*, *Kultura* 1961 nr 9 (167), s. 83–87, oraz *Mówi Moskwa*, *Kultura* 1962 nr 1–2 (171–172), s. 77–112, tłum. J. Łobodowski.

⁴⁵ Bogdan Czaykowski (1932–2007), poeta, tłumacz i sławista. Od 1948 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii, w latach 60. wykładał literaturę i historię Polski na University of British Columbia w Kanadzie. Od lat 50. był mocno zaangażowany w emigracyjne życie literackie, zarówno jako poeta, jak i krytyk. Współpracował z „Kulturą” od połowy lat 50.

15.

23 czerwca [1962]

Drogi Panie,

Przepraszam, że z takim opóźnieniem odpisuję na Pana List z 3-go czerwca. Byłem jednak dość kiepsko ze zdrowiem. Nie wiem, czy jest jeszcze w Oxfordzie p[an] János Bak⁴⁶. Będę wdzięczny za dalsze pośrednictwo. Idzie mi o odnotowanie ważniejszych pozycji książkowych (wyjątkowo jakiś prac drukowanych w pismach, jeśli są rzeczywiście ważne) dotyczących najnowszej historii, tj. po 1918 [r.] i stosunków polsko-węgierskich oraz Europy Wschodniej. Przez Europę Wsch[odnią] rozumiem Zw[iązek] Sowiecki i tzw. kraje satelickie. Idzie o książki, które się ukazały w ostatnich dwóch latach: 1961 i [19]62. Ma się rozumieć, idzie o książki nie tylko wydane na emigracji, ale również na Węgrzech. Przy każdej nocie bibliograficznej potrzebne by było b[ardzo] krótkie omówienie treści. Załączam jako wzór „bibliografię ukraińską⁴⁷”, która idzie do n[ume]ru „Zeszytów Historycznych”, które się ukazą 1-go sierpnia⁴⁷. Gdyby p[an] Bak się zgodził to opracować, to chciałbym mieć tekst w ciągu października. Gdyby tę bibliografię pisał po angielsku⁴⁸ czy niemiecku to, moglibyśmy sami tłumaczyć. Jeśli po węgiersku, to będę Pana prosił o pomoc⁴⁹.

Jeśli idzie o antologię, to myślałem o antologii, któraby obejmowała a.) przekłady na węgierskie wierszy polskich napisanych z okazji powstania węgierskiego b.) węgierskie wiersze „odwilżowe” w przekładzie polskim.

Te ostatnie można ew[entualnie] dać również w języku oryginału, tj. po węgiersku, jeśli nie były specjalnie wydane i mogą być ciekawe dla czytelnika węgierskiego. Albo w ogóle oba działy dać dwujęzycznie?

Marek Hłasko jest obecnie w Niemczech. Jego adres: Berlin-Zehlendorf West, Wolzogenstrasse 17. Przygotowuje obecnie dla mnie dużą powieść. Miejmy nadzieję, że ją skończy w bieżącym roku⁵⁰.

Łączę wiele serdeczności *Jerzy Giedroyc*

Czy mógłby mi Pan możliwie odwrotnie napisać, jak nazywał się przywódca partii faszystowskiej na Węgrzech w czasie ostatniej wojny i jego partia⁵¹?

16.

27 lipca [1962?]

Drogi Panie,

Dziękuję za list. O antologii pomówimy przy spotkaniu. Przy tak pojętej antologii trudno myśleć o wyborze wierszy poświęconych rewolucji węgierskiej. Czy Pan nie

⁴⁶ Bak János (ur. 1929) historyk, ukończył studia historyczne w Budapeszcie, od grudnia 1956 r. na emigracji. Uzyskał doktorat na Uniwersytecie w Getyndze, w latach 1960–1962 pracuje w Oxfordzie (St. Anthony's College), w 1963–1966 w Marburgu, od 1968 r. wykładał na Uniwersytecie w Vancouver dzieje średniowiecza. Po transformacji wrócił do Węgier, gdzie był wykładowcą Central European University w Budapeszcie (1993–2006).

⁴⁷ *Bibliografia ukraińska*, Zeszyty Historyczne 1962 nr 2, s. 233–236.

⁴⁸ Odręcznie dopisane przez Györgya Gömöriego: „csak [tylko] angielski”.

⁴⁹ jmb [János M. Bak], *Nowości historyczne: bibliografia węgierska*, Zeszyty Historyczne 1964 nr 4, s. 210–219.

⁵⁰ Hłasko ukończył powieść nieco później (M. Hłasko, *Wszyscy są odwrócenii. Brudne czyny*, Paryż 1964 (Biblioteka „Kultury”, t. 96).

⁵¹ Ferenc Szálasi (1897–1946) oraz Partia Strzałokrzyżowców (Nyilaskeresztes Párt).

pomyślałby o specjalnym wyborze? To bardzo mnie interesuje. Prośba o informację. Dostałem propozycję od tłumaczki „Niki” Tibor[a] Déry[ego] czy nie interesowałbym mnie przekład jego książki pt. [„]Odpowiedź” (po węg[iersku] Felelet). Jestem kompletnym ignorantem. Czy Pan zna tę książkę, kiedy się ukazała po węgiersku, czy była przekładana na języki zach[odnie]⁵². I w ogóle co słyhać z Dérym⁵³.
Dziękuję za adres cpt. Węglarza⁵⁴. Wysyłam mu książki.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

17.

26 wrzesień 1962

Drogi Panie,
Dziękuję za list i za notę biograficzną. Myślę, że fragment Pana pracy zamieszczę w n[ume]rze listopadowym. Niedługo przyślę Panu korektę autorską. *Études*⁵⁵ nie wiem dlaczego przestały do mnie przychodzić w bież[ącym] roku. Piszę do nich z reklamacją. Tak samo postaram się przez Jeleńskiego⁵⁶ o n[ume]r Irodalmi Újság⁵⁷. Bardzo jestem go ciekaw. Czy Pan wie, że ostatnio dostałem parę listów z Węgier (pisanych po francusku) z prośbą o przysłanie im „Kultury”. Bardzo zabawne.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

⁵² Déry planował wydać tetralogię pt. „Felelet” („Odpowiedź”) o realistycznym przedstawieniu węgierskiej klasy średniej i robotniczej. Wydał tylko dwa tomy powieści (*Felelet: a gyermekkor felelete*, Budapest 1950 oraz *Felelet: az ifjúkor felelete*, Budapest 1952, oba tomy wznowione w 1954 r. nakładem Szépirodalmi Kiadó), przy czym po krytyce drugiego tomu (w mało komunistyczny sposób przedstawia klasę robotniczą) i nagonce na autora Déry zrezygnował z napisania kolejnych. W 1962 r. istniało tylko tłumaczenie niemieckie pierwszego tomu, wydane w wydawnictwie NRD (*Die Antwort: die Antwort der Kindheit*, Berlin 1952). Camilla Mondral przetłumaczyła wkrótce tę powieść (*Odpowiedź*, przeł. Camilla Mondral, posł. I. Csapláros, Warszawa 1964, *Odpowiedź*, cz. 2, przeł. C. Mondral, Warszawa 1967).

⁵³ Déry został zaaresztowany w 1957 r. i skazany w sfiogowanym procesie na dziewięć lat więzienia za poparcie rządu Imre Nagya podczas rewolucji 1956 r. Na mocy amnestii wyszedł na wolność w 1961 r. i wrócił do oficjalnego życia kulturalnego.

⁵⁴ Zbigniew Węglarz (1914–2007), oficer Marynarki Wojennej, podczas II wojny światowej służył na różnych okrętach, z Zachodu wrócił do Polski, gdzie dowodził w latach 1948–1950 ORP „Błyskawica”. W okresie stalinizmu był represjonowany, następnie rehabilitowany. Od końca lat 50. pływał na stanowiskach oficerskich i kapitańskich we flocie handlowej, m.in. u indonezyjskiego armatora. Do spotkania Węglarza i Gömöriego doszło w Indonezji.

⁵⁵ „Études” — czasopismo w języku francuskim wydawane przez Instytut Badań Politycznych i Społecznych im. Imre Nagya (Nagy Imre Politikai és Társadalomtudományi Intézet) z siedzibą w Brukseli (istniał w latach 1959–1964), ukazała się także wersja węgierska („Szemle”) oraz angielska („Review”) tegoż czasopisma, z podobną treścią.

⁵⁶ Jeleński Konstanty A. (1922–1987), eseista, krytyk literacki, tłumacz. W latach 1952–1973 w sekretariacie międzynarodowym Kongresu Wolności Kultury, członek redakcji „Preuves”. Od 1950 r. współpracował z Instytutem Literackim.

⁵⁷ „Irodalmi Újság” był popierany finansowo przez Kongres Wolności Kultury.

18.

[8] listopada [1962?]

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 6-go bm. Pana artykuł się odkłada, więc dlatego nie dostał Pan korekty. Myślę, że jeśli nie w grudniu, to najpóźniej w styczniu będę go mógł zamieścić⁵⁸.

Słusznie Pan przypuszcza, że mam prawa autorskie Arzaka. Chętnie się zgadzam na przekład „Rąk” i zamieszczeniu go w „Irodalmi Újság”⁵⁹. Ponieważ prasa węgierska na emigracji na pewno nie jest zamożna, więc zgadzam się na przedruk bezpłatny. Proszę jedynie o zaopatrzenie przekładu notą, że jest to przedruk z „Kultury”, która posiada prawa autorskie i proszę o 3 egz[emplarze] autorskie.

Co do antologii, to niestety po namyśle nie mogę się podjąć jej wydania. Bardzo bym chciał mieć w [„]Bibliotece Kultury[„] również pozycję w języku węgierskim, ale te sprawy interesują mnie przede wszystkim pod kątem widzenia politycznym. Wiersze Miłosa tego warunku nie spełniają. „Cmentarze” już dziś są nieaktualne⁶⁰. Chwilowo nie widzę jeszcze pozycji, któraby tym warunkom odpowiadała. Muszę się nad tym zastanowić. Może Pan będzie miał jakieś sugestie?

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

19.

19 listopada [1962?]

Drogi Panie

Przepraszam za milczenie, ale ciągle nie miałem dla Pana wiążącej odpowiedzi. Jeszcze dziś nie mogę Panu definitywnie nic powiedzieć co do antologii. To nie jest łatwe być wydawcą na emigracji, specjalnie książek, które będą deficytowe. Nie rezygnuję jednak z zamiaru i mam nadzieję, że do końca roku będę już wiedział, czy będę się mógł na to porwać czy też nie. Ma się rozumieć, wolę antologię bardziej polityczną. Specjalnie to jest ważne teraz po XXII Zjeździe⁶¹.

Będę się z Panem klócił co do literatury „szufladowej”. Tan naprawdę nie istniała. Autorzy, których Pan wymienia zaczęli pisać prawdziwie od [19]55 roku dopiero. Między [19]49-[19]55 nic nie powstało coby było godne uwagi.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

⁵⁸ Gy. Gömöri, *Węgierska i polska poezja w dobie Żdanowa*, *Kultura* 1963 1–2 (183–184), s. 36–56, tłum. B. Czaykowski.

⁵⁹ Ny. Arzsak, *Kezek*, *Irodalmi Újság* 1963 nr 11, s. 7. W przedmowie do noweli zaznaczono, że prace nieznanego pisarza rosyjskiego, piszącego pod pseudonimem Arzak, jako pierwsza wydała paryska *Kultura*, „znakomite pismo polskich pisarzy emigracyjnych”.

⁶⁰ Mimo tego Jerzy Giedroyc zdecydował się na wznowienie książki Hłaski w 1973 r.

⁶¹ Od 17 października do 31 października 1961 r. obradował w Moskwie XXII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

20.

20 grudnia 1962

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 12 bm. Esej o generale Maléter[rze] bardzo mnie interesuje⁶². Naturalnie, musiałbym się zapoznać się z jego treścią⁶³. Tłumacza z języka węgierskiego nie mam. Może być jednak wersja niemiecka. Osobiście nie znam co prawda niemieckiego, ale jeżeli Pan ma niemiecki maszynopis, to proszę przesłać na adres Juliusza Mieroszewskiego (11 Gainsborough Rd. London W 4), który ten język zna doskonale⁶⁴ i rzecz mi zreferuje.

Pomysł specjalnego numeru węgierskiego „Kultury” jest interesujący. Trudni mi w tej chwili dać Panu jakąś wiążącą odpowiedź, ale zastanowię się nad tym i w styczniu do tej sprawy powrócę.

Cieszę się, że grudniowy numer podobał się Panu. Artykuł Jedlickiego robi wszędzie sensację⁶⁵. Przede wszystkim w Polsce.

Łączę najlepsze pozdrowienia i serdecznie życzenia świąteczne i noworoczne
Jerzy Giedroyc (Jerzy Giedroyc)

21.

6 lutego [1963]

Drogi Panie,

Przepraszam, że tak późno odpowiadam na Pan list. Rzeczywiście bardzo przykra pomyłka Czaykowskiego w tłumaczeniu. Nie rozumiem, jak to uszło jego uwadze. Ma się rozumieć, dam w najbliższym tj. marcowym n[ume]rze odpowiednie sprostowanie⁶⁶.

Będę wdzięczny za wiadomość, kiedy będzie Pan miał essay o Maléterze. W poprzednim liście sugerował Pan opracowanie n[ume]ru [„]Kultury[„] w języku węgierskim. Coraz bardziej zaczyna mnie ta sprawa interesować, tembardziej, że podobno w tym roku można się spodziewać dużego napływu przejezdnych z Węgier (turyistów, wycieczek etc.)⁶⁷, Jak Pan sobie ten n[ume]r wyobraża w sensie materiału redakcyjnego i jakie byłyby Pana warunki materialne.

Raz jeszcze przepraszam za zwłokę i łączę najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

⁶² Pál Maléter (1917–1958), oficer, minister obrony, dowódca oddziałów powstańczych. Od 1945 r. członek Komunistycznej Partii Węgier, oficer zawodowy w stopniu pułkownika. Dowódca wojskowy w powstaniu 1956, mianowany generałem brygady i ministrem obrony w rządzie Imre Nagya. 4 listopada został aresztowany przez Sowieców i uwięziony, następnie w politycznym procesie w 1958 r. skazany na karę śmierci i powieszony razem z premierem Imre Nagym.

⁶³ Peter I. Gosztony, *Pal Maléter — rewolucyjny generał*, *Zeszyty Historyczne* 1964 nr 5, s. 119–132.

⁶⁴ Juliusz Mieroszewski był przed wojną w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym* (IKC) specjalistą od Niemiec i spraw niemieckich.

⁶⁵ W. Jedlicki: „*Chamy i Żydy*”, *Kultura* 1962 nr 12 (182), s. 3–41.

⁶⁶ *Sprostowanie*, *Kultura* 1963 nr 3 (185), s. 175.

⁶⁷ Na początku lat 60. reżim Kádára „otworzył granice” zarówno przed zagranicznymi turystami, jak i wyjeżdżającymi za granicę Węgrami (z oczywistych względów państwa socjalistyczne, jako kraje docelowe, były preferowane przez władze węgierskie, aczkolwiek kilkadziesiąt tysięcy osób mogło np. w 1963 r. odwiedzić kraje zachodnie).

22.

7 marca [1963]

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 17 lutego i za projekt n[ume]ru węgierskiego. Tę sprawę teraz dyskutujemy u siebie i myślę, że w niedługim czasie będę Panu mógł donieść (oby), że projekt jest w granicach naszych możliwości.

Tymczasem mam inną sprawę. Była wzmianka w prasie, że na Węgrzech ukazał się jakiś niezmiernie śmiały dokument dotyczący okresu stalinowskiego⁶⁸. Nie orientuje się, czy to był artykuł czy książka? Czy tekst znajduje się może w Pana posiadaniu? Bardzo to mnie interesuj i chciałbym to koniecznie drukować w [„]Kulturze[“]. Będę wdzięczny za wszystkie informacje na ten temat.

Łączę najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

P.S. Czy słyszał Pan, że podobno Tibor Déry ma przyjechać na zachód⁶⁹?

23.

20 marca 1963

Drogi Panie,

Dziękuję za list i za informacje. Czy jednak nie przetłumaczyłby Pan artykuł Gyuli⁷⁰ Oszkó⁷¹ w pierwszym rządzie a powieści Lengyela następnie. Rozumiem, że tłumaczenie samemu na polski robiłoby Panu pewne trudność, ale czy nie znalazłby Pan kogoś ze znajomych Polaków na miejscu, z którymi by Pan to mógł zrobić? Wydanie tych obu rzeczy w języku polskim byłoby bardzo ważne. Tu nie potrzebuję Pana chyba przekonywać. Tylko jeśli idzie o Lengyela, to jak załatwić spraw praw autorskich. Węgrzy niestety należą do konwencji berneńskiej⁷². Czy miałby Pan tu jakieś sugestie? Czy ma Pan może adres Lengyela lub jego wydawcy?

A co się dzieje z p[anią] Mondral, jeśli nie przekręcam nazwiska, o której Pan swoim czasie mi wspominał.

Czekam więc niecierpliwie [na] wiadomości.

Co do Hłaski, to niestety nic nie mogę załatwić, gdyż mam jedynie prawa na język polski. Musi się Pan porozumieć z Hłaską bezpośrednio. Jego adres, przynajmniej [j] do pierwszych dni kwietnia jest: c/o Orion Film, München, Schraudolphstr. 9.

Najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

⁶⁸ Odręcznie dopisane przez Györgya Gömöriego: „Oszkó?”.

⁶⁹ Przypuszczenia oparte na informacji, pochodzącej z artykułu „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” z dnia 6 marca 1963 r. Informacja dotyczyła zgody władz węgierskich na wyjazd za granicę Tibora Déryego.

⁷⁰ W oryginale: Gyula.

⁷¹ Gyula Oszkó (1912–1996), po 1945 r. oficer policji, a od 1947 r. pracował w MSW. W procesie związanym ze sprawą Rajka w 1949 r. skazany na 8 lat więzienia, w 1954 wyszedł na wolność i podjął pracę ponownie w MSW. Wziął udział w rewolucji 1956 r., potem zatrudniony w fabryce jako kierownik wydziału, a przed emeryturą jako dyrektor. — Mowa o wspomnieniach Gyuli Oszkó z więzienia, który ukazał się w węgierskim czasopiśmie literackim *Kortárs* w Budapeszcie w 1963 r.

⁷² Konwencja berneńska dotyczy ochrony dzieł literackich i artystycznych, zapewniając ochronę praw autorskich w poszczególnych państwach, niezależnie od miejsca wydania.

24.

1 kwietnia [1963]

Drogi Panie,

Bardzo się cieszę, że poświęca się Pan, by przetłumaczyć artykuł Oszkó. Szkoda tylko, że nie powieści Lengyela. W każdym razie, jeśli Pan ma możliwość skomunikowania się z p[anią] Mondral, to bardzo gorąco Pan proszę o zrobienie tego możliwie zaraz. Idzie o to, by przetłumaczyła możliwie w stachanowskim tempie a jeśli ma możliwość, by załatwiła również i prawa autorskie. Choć obawiam się, że to ostatnie będzie trudne, jeśli niemożliwe. Czy mógłby mi Pan dać dane co do powieści Lengyela, tj. kiedy i jakim wydawnictwie to się ukazało. Czy Pan ma możliwość sprowadzenia tej książki?

Pisząc do Mondral proszę jej powiedzieć, że w drugiej kolejności⁷³ interesują mnie również nowe rzeczy Tibor[a] Déry[ego], jeśli mają jakiś wydźwięk polit[yczny].

Co do n[ume]ru w języku węgierskim, to postaram się dać Panu szybko definitywną odpowiedź.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

25.

3 kwietnia [1963]

Drogi Panie,

Niezależnie od przekładu artykułu i listu do p[ani] Mondral mam wielką prośbę, by może Pan napisał dla „Kultury” krótki artykuł o Lengyelu i literaturze „rewizjonistycznej”, jaka się ostatnio pojawiła na Węgrzech. Bardzo mi zależy, by artykuł ten mieć do n[ume]ru majowego, t[o] znaczy musiałbym go mieć na jakiegoś 12 kwietnia najpóźniej. Termin jest krótki, ale ze względu na ważność sprawy mam nadzieję, że Pan da radę. Rzeczywiście coraz ciekawsze rzeczy zaczynają się dziać za żelazną kurtyną.

Będę wdzięczny za parę słów odpowiedzi i łączę
najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

26.

9 kwietnia [1963]

Drogi Panie,

Dziękuję za napisanie do p[ani] M[ondral]. Miejmy nadzieję, że będzie mogła nam pomóc. Natomiast bardzo mnie zmartwiło, że nie ma Pan obecnie czasu na napisanie artykułu. Może w takim razie będzie Pan mógł go zrobić w późniejszym terminie? Nie chciałbym przedruku z *Surveya*⁷⁴, gdyż zależy mi na opracowaniach oryginalnych.

Najlepsze pozdrowienia *Jerzy Giedroyc*

⁷³ Podkreślenie w oryginale.

⁷⁴ Czasopismo (*Survey: a Journal of Soviet and East European Studies*) wydawane w Londynie (1961–1989).

27.

4 maja [1963]

Drogi Panie,

Dziękuję za artykuł o Lengyelu⁷⁵. W przyszłym tygodniu przyślę korektę. Bardzo by było dobrze, gdyby Pan skończył do 15-go przekład Oszkó. Czy nie miał Pan wiadomości od p[ani] Mondral?

Mam otrzymać maszynopis pamiętników b[yłego] ambasadora węgierskiego w Warszawie⁷⁶. Bardzo mnie ciekawia, ale niestety pisane są po węgiersku. Czy miałby Pan czas je przeczytać i ocenić? Już się martwię, jak będzie z ewentualnym przekładem. Jak dotąd, nie znalazłem Polaka znającego język węgierski.

To prawdziwa niespodzianka z Pana wyjazdem de Berkeley. Co Pan będzie wyklądać⁷⁷?

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

28.

19 maja [1963]

Drogi Panie,

Dziękuję za list i korektę. Bardzo mnie martwi, że nie ma Pan czasu na przekład całości Oszkó. Trudno mi się zdecydować, gdyż nie znam tekstu. Zawsze wolałbym mieć całość. Ale jeśli fragment przełożony przez Pana jest całością samą w sobie i charakterystyczny dla całości utworu, to proszę go przysłać z krótką notą o autorze i samy[m] utworze. Jeśli to nierealne, to wolę poczekać na całość z tym, że prekluzyjny termin byłby dla mnie koniec lipca. Potem to będzie nieaktualne.

Czy mógłby Pan jeszcze raz napisać do Mondral? Ponieważ Pan wyjeżdża, to poproszę o jej adres. Nie będę, ma się rozumieć, pisać, by ją skompromitować, ale może będę miał pewną okazję, by się z nią skomunikować.

Ma się rozumieć, będziemy Panu wysyłać [„]K[ulturę[„] od sierpnia (a właściwie od września, bo n[ume]r lipcowy jest jak zawsze podwójnym) na Berkeley.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

⁷⁵ Gy. Gömöri, *Węgierska odwilż*, Kultura 1963 nr 6 (188), s. 139–142.

⁷⁶ András Hory (1883–1971), dyplomata, pisarz polityczny, w latach 1927–1934 poseł węgierski w Rzymie, w 1934–1936 wiceminister spraw zagranicznych, a pomiędzy 1936–1939 r. poseł w Warszawie. Od 1940 na emeryturze, po wojnie napisał swe pamiętniki (od dzieciństwa do emerytury), zaś 1962 r. udał się na emigrację (Wiedeń). Jego pamiętniki ukazały się tylko po węgiersku: Hory A., *Bukaresttől Varsóig*, sajtó alá rend., a bev. tanulmányt írta, magyarázó jegyzetekkel ell. Pritz Pál. Budapest 1987., fragment jego wspomnień w języku polskim A. Hory, *Misja dyplomaty: wrzesień 1939*, tł. z węg. i [oprac.] Á. Engelmayer, Karta 2010 nr 64, s. 64–79. Obecnie przygotowane jest polskie tłumaczenie jego wspomnień, dotyczących jego pobytu w Polsce (przede wszystkim wojna polsko-niemiecka z 1939 r.).

⁷⁷ György Gömöri wykladał w roku akademicki 1963/1964 na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley język polski i literaturę — zamiast Czesława Miłosza, który przebywał jesienią w Paryżu, gościł także w Maisons-Laffitte.

Maszynopisu jeszcze nie mam. Jak tylko dostanę, to zaraz wyślę. Do jakiego terminu zostaje Pan w Oxfordzie? Nie chciałbym, by przesyłka z Panem się minęła. Autor nie ma kopii i bardzo się nad tekstem trzęsie.⁷⁸

29.

24 maja [1963]

Drogi Panie,
Przed chwilą dostałem pamiętniki Hory[ego] i natychmiast Panu wysłałem paczką poleconą. Będę Panu wdzięczny za wiadomość, czy pamiętniki są ciekawe z punktu widzenia czytelnika polskiego i odesłanie ich również paczką poleconą.
Jak Panu pisałem, staruszek bardzo się nad nimi trzęsie, gdyż niema innego egzemplarza⁷⁹.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

30.

31 maja [1963]

Drogi Panie,
Dobrze, że choć fragmenty z Oszkó. Bardzo mi zależy, by dostać je najwcześniej — powiedzmy do 5 czerwca — bo n[ume]r lipcowy jako podwójny muszę zamknąć wcześniej.
Hory jest emigrantem i siedzi w Wiedniu. Ciekaw jestem Pana wrażenia i proszę pamiętać czytając, że idzie o czytelnika polskiego. Czy wnosi coś nowego do najnowszej historii?

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

31.

22 czerwca [1963]

Drogi Panie,
Dziękuję za list i za przekład Gyuli⁸⁰ Oszkó. Przekład jest — mówiąc szczerze — straszny: tłumaczone dosłownie. Trzeba będzie to pisać na nowo. Ale trudno. Tekst jest wart wysiłku. Poproszę tylko o krótką notę o autorze i samym utworze, bo czytelnik polski nic o tym nie wie.
To bardzo ciekawe, że leci Pan do Polski⁸¹. Przyślę Panu do Wiednia zaraz po pierwszym lipca ostatnie dwie[„]Kultury[”] (z lipcową włącznie), książkę Hłaski⁸² i książkę Jedlickiego⁸³. Mam nadzieję, że umówi się z p[anią] Mondral by mi przysyłała przekłady co ciekawszych tekstów ukazujących się na Węgrzech. Bardzo mi

⁷⁸ Chodzi o maszynopis wspomnień węgierskiego posła w Warszawie Andrása Horyego.

⁷⁹ András Hory w 1963 r. miał 80 lat.

⁸⁰ W oryginale: Gyula.

⁸¹ György Gömöri latem 1963 r. — jeszcze na paszporcie bezpieczeństwa — przebywał w Warszawie.

⁸² M. Hłasko, *Opowiadania*, Paryż 1963 (Biblioteka „Kultury”, t. 87).

⁸³ W. Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Paryż 1963 (Biblioteka „Kultury”, t. 89. Seria „Dokumenty”, z. 12).

na tym zależy. Liczę też, że po powrocie (kiedy Pan wraca?) napisze Mi Pan o swoich wrażeniach. Specjalnie mnie interesują, ma się rozumieć, wszystkie echa o „Kulturze” i naszej akcji.

Najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

P.S. Liczę również, jak spotka Najdera⁸⁴, to obje go Pan w moim imieniu i to dość dotkliwie⁸⁵.

32.

27 października 1963

Drogi Panie,

Bardzo się cieszę, że czuje się Pan dobrze w Kalifornii. Mam nadzieję, że wraz z Miłoszem dokona Pan masę rzeczy. M.i[n]. bardzo teraz namawiam Miłosza, by korzystając z wielkiej ilości Polaków i Wschodnioeuropejczyków na Uniwersytecie Kalifornijskim pomyślał nad założeniem klubu na wzór Klubu Krzywego Koła⁸⁶. Tembardziej, że jest u Was Andrzej Brzeski⁸⁷, który był nie tylko członkiem, ale i animatorem KKK w Warszawie. Taka instytucja może odegrać naprawdę wielką rolę.

⁸⁴ Zdzisław Najder (ur. 1930), publicysta, historyk literatury, działacz niepodległościowy. Studiował polonistykę i filozofię w UW. Po studiach pracował w Instytucie Badań Literackich PAN i na Uniwersytecie Warszawskim. Brał udział w spotkaniach Klubu Krzywego Koła, a od lat 60. był stypendystą na uniwersytetach Yale, Columbia i Oxford, gdzie zajmował się twórczością Josepha Conrada. W 1975 r. został współzałożycielem Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, członek „Solidarności”. Pomiędzy 1982–1987 dyrektor Polskiej Sekcji Radia Wolna Europa.

⁸⁵ W 1963 r. doszło do zgrzytu pomiędzy Zdzisławem Najderem a Giedroyciem, co w końcu poskutkowało dwunastoletnią przerwą w ich korespondencji. Najder w tym roku miał napisać większy materiał dla „Kultury” o twórczości Andrzeja Stawara, czego nie udało mu się zrobić podczas stypendium na Zachodzie. Najder tak relacjonuje tło konfliktu (J. Pawelec, P. Szeliąg, *Nadgonić czas... Wywiad rzeka ze Zdzisławem Najderem*, Warszawa 2014, s. 305): „Po jakichś dwóch miesiącach [latem r. 1963] przyjechał do Warszawy Jurek Gömöri. On miał brytyjski paszport, wizę mu dawali, mimo że był emigrantem politycznym. I Jurek w rozmowie ze mną mówi: ‘Słyszałem, że masz napisać coś o Stawarze’. A pan Jerzy obiecał, że nikt nie będzie wiedział o tym! Miałem już doświadczenie, co oznacza współpraca z ‘Kulturą’, to było zupełnie jasne. Zbaraniałem i powiedziałem: ‘Nie, to jakieś nieporozumienie, nie wiem, o co chodzi’. A Jurek mówi: ‘Byliście bardzo zaprzyjaźnieni, tak słyszałem’. Odpowiedziałem, że się musiało coś komuś pomylić. I byłem oczywiście wściekły [...] Przez mego oksfordzkiego przyjaciela Angusa Walkera, człowieka z St. Antony’s, politologa, późniejszego brytyjskiego dyplomate, który swobodnie przyjeżdżał do Polski i u mnie mieszkał przez pewien czas, dałem znać panu Jerzemu. [...] Potem przez długi czas do ‘Kultury’ się nie odzywałem”.

⁸⁶ Klub Krzywego Koła — klub dyskusyjny mający charakter wolnomysłcielski, działający w Warszawie w latach 1955–1962. Niektórzy członkowie klubu współpracowali z tygodnikiem *Po prostu*.

⁸⁷ Andrzej Brzeski (ur. 1925), ekonomista, profesor emeritus University of California, żołnierz podziemia, jeden ze współzałożycieli Klubu Krzywego Koła (od 1956 r.) W latach 1954–1957 był pracownikiem Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w latach 1956–1958 członek redakcji „Życia Gospodarczego”. W 1958 wyjechał do USA, pracował na Uniwersytecie w Berkeley i w 1964 obronił tam pracę doktorską. Od 1964 zatrudniony w University of California, od 1971 profesor tamże.

Co do Gałczyńskiego⁸⁸, to raczej [to] mnie nie interesuje. Strasznie „wyjeżdżony” temat. Pana tłumaczenie jeszcze jest niewykorzystane. Niestety (mówiąc szczerze) przekład jest bardzo surowy i wymaga kompletnej przeróbki. Ale ma się rozumieć, nie rezygnuję z niego.

Nie pisał mi Pan, czy widział Pan w Polsce p[anią] Mondral i czy mówił Pan z nią na temat przekładów dla nas.

Myślę, że jest nieporozumienie. Niewątpliwie w Polsce jest dziś lepiej, niż w 1953 r. Mogę się również zgodzić, że jest lepiej, niż w Rumunii i Bułgarii. Nie zmienia to jednak faktu, że społeczeństwo ma poczucie przegranej [P]ażdziernika i że poczucie frustracji jest dominujące. Boje się, że różnica zdań między nami wynika głównie z tego, że Pan będąc w Polsce stykał się głównie ze środowiskiem literackim czy intelektualistami a mniej z tzw. inteligencją pracującą. A tej widuję bardzo dużo.

Łączę najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

33.

20 sierpnia 1964 [v. 65?]89

Drogi Panie,

Nareszcie znak życia od Pana. Widzę, że zabierając się do Norwida zamierza się Pan definitywnie „zanurzyć w polszczyźnie”⁹⁰. Bardzo jestem ciekaw Pana książki⁹¹. Wycinku z „Új Látóhatár”⁹² niestety nie dostałem. Ponieważ kolekcjonuję, więc będę wdzięczny, jeśli Pan poleci przysłać nam ten numer⁹³.

Co do książki Savariususa⁹⁴, to nie bardzo mam możliwość jej wydania⁹⁵. Moją ambicją jest wydawanie „prapremier” w pierwszym rządzie. Tak np. teraz mam na warsztacie książkę M[ihajla] Mihajlova⁹⁶. Ale może Pan zechce omówić ją dla nas?

⁸⁸ Konstanty Ildefons Gałczyński (1905–1953), poeta, zadebiutował w okresie międzywojennym, po 1945 r. działał w oficjalnym życiu literackim (pisze też wiersze o charakterze socrealistycznym). György Gömöri poznał go osobiście dzięki stypendium Węgierskiego Związku Literatów w 1953 r.

⁸⁹ Dopisane odręcznie. „V” tj. „vagy”= „albo”. Z treści listu wynika, że raczej chodzi o rok 1965.

⁹⁰ György Gömöri w roku akademickim 1964/1965 spędził na Uniwersytecie w Harvardzie, prowadząc badania nad twórczością Cypriana Norwida jako *senior research fellow*.

⁹¹ Monografia ta ukazała się 10 lat później, G. Gömöri, *Cyprian Norwid*, New York 1974.

⁹² „Új Látóhatár” (Nowy Horyzont) — kwartalnik literacko-polityczny emigracji węgierskiej (ukazujący się 1958–1990 w Monachium), spadkobierca „Látóhatár” (Horyzont, 1950–1962, wydawany w Zurychu, w Paryżu oraz w Monachium). Starał się być głównym forum dialogu pomiędzy węgierskimi emigrantami, publikowano w nim dzieła literackie, wspomnienia historyczne, krytyki, artykuły polityczne i społeczne. Przestał wychodzić na początku 1990 r.

⁹³ Gömöri Gy., *Új lengyel könyvek*, *Új Látóhatár* 1964 nr 6, s. 562–568. Tutaj recenzja, między innymi, książki Marka Hłaski (*Wszyscy byli odwrócenii. Brudne czyny*, Paryż 1964).

⁹⁴ Savarius (właśc. Béla Szász, 1910–1999), pisarz, dziennikarz, skazany za działalność komunistyczną w 1932 r., od 1937 r. przebywał we Francji, potem w Argentynie, w 1946 r. powrócił do Węgier. Trzy lata później zaarrestowany, w związku z procesem László Rajka skazany w pokazowym procesie na 10 lat więzienia, wychodzi na wolność w 1954 r., rehabilitowany. Po rewolucji 1956 r. zostaje na emigracji, najpierw w Wiedniu, potem w Londynie. Współpracował z „Irodalmi Újság”, „Új Látóhatár”, BBC, a także z Instytutem Badań Politycznych i Społecznych im. Imre Nagya w Brukseli.

Od p[ani] M[ondral]⁹⁷ dawno nie miałem żadnych wiadomości. Czy jest Pan w kontakcie z nią?

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

34.

31 stycznia 1966

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 23-go. Od bardzo dawna marzę o rozszerzeniu wydawnictw „Kultury” na inne języki „zakurtyne”, ale w tej chwili to przekracza moje możliwości. Nie tracę nadziei, że to mi się uda kiedyś, ale to wszystko jest tak mgławicowe, że trudni mi o tym myśleć realnie.

Co do „Myśli niespodziewanych” to w tej chwili nie mam wolnej fotokopii⁹⁸. Powinno wyjść niedługo wydanie rosyjskie⁹⁹ i wydawca obiecał mi przysłać szereg odbitek szczotkowych. Ale parę miesięcy temu posłałem fotokopię „Myśli” p[ani] Harrari¹⁰⁰, która pracuje u Collinsa¹⁰¹. Jakkolwiek nie zdecydowali się na ich wydanie, to jednak fotokopii mi nie odesłała. Może zresztą jest ona w Encounterze¹⁰² lub u p[ana] Łabędzia¹⁰³. Niech Pan od [nich] weźmie, jeśli to będzie szybciej.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

35.

30 czerwca 1966

Drogi Panie,

Najchętniej proszę o wspomnienia o rewolucji węgierskiej, jak również o Pana ówczesnych kontaktach z Polakami. To może być bardzo interesujące i na czasie. Wolałbym mieć maszynopis możliwie wcześniej.

⁹⁵ Chodzi o książkę Béli Szász, wydaną pod pseudonimem Vincent Savarius, kronikę naczynego świadka o procesie Rajka, jak również rozrachunek z ideologią komunistyczną. Węgierskie wydanie (*Minden kényeszer nélkül, Egy műper kórtörténete*, Brüssel 1963) zostało przetłumaczone na inne języki (wydanie niemieckie: *Freiwillige für den Galgen*, Köln 1963, wydanie francuskie: *Volontaires pour l'échafaud*, Paris 1963, wydanie angielskie: *Volunteers for the Gallows: Anatomy of a Show-trial*, London 1971).

⁹⁶ M. Mihajlov, *Tematy rosyjskie*, Paryż 1966 (Biblioteka „Kultury”, t. 130. Seria „Archiwum rewolucji”).

⁹⁷ Dopisane odręcznie.

⁹⁸ A. Terc, *Myśli niespodziewane*, Paryż 1965 (Biblioteka „Kultury”, t. 107).

⁹⁹ A. Terts, *The Makepeace Experiment*, translated by Manya Harari, London 1965.

¹⁰⁰ Manya Harari (1905–1969) była tłumaczką dzieł literatury rosyjskiej na język angielski (Borysa Pasternaka, Ilji Ehrenburga, Andreja Siniawskiego).

¹⁰¹ Wydawnictwo szkockie (brytyjskie) założone w Glasgow 1817 r., jeden z największych firm ówczesnego rynku książkowego. Od 1990 r. — po połączeniu z amerykańskim wydawnictwem Harper and Row — istnieje pod nazwą HarperCollins.

¹⁰² „Encounter” — czasopismo literackie (1953–1991, redaktor Malvin Lasky), o orientacji antykomunistycznej oraz antytotitarnej lewicy, popierane finansowo przez Kongres Wolności Kultury.

¹⁰³ Leopold Łabędź (1920–1993), politolog, dziennikarz i wydawca, redaktor czasopisma sowietologicznego „Survey”.

Co do recenzji, to myślę o niej i na pewno się ukaże. Jak zawsze jest kłopot z recenzentem.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

36.

16 lipca 1966

Drogi Panie,

Wysyłam Panu razem z tym listem książkę Hłaski¹⁰⁴. Jeśli idzie o jego dane: ur. 14 [stycznia] 1934 [r.] w Warszawie. Pierwszy zbiór opowiadań: „Pierwszy krok w chmurach”, Warszawa 1956, „Ósmy dzień tygodnia” i „[„]Pętle”, obie w [„]Twórczości[„] 1956. Po opuszczeniu kraju publikował w Bibliotece „Kultury”: „Cmentarze. Następny do rajów” 1958, trzy wydania, tom „Opowiadania”, tom „Wszyscy byli odwrócen. Brudne czyny”, obecnie „Piękni, dwudziestolenni”. Nie myślę, by Taborski¹⁰⁵ był dobry do tej recenzji. Znajdę kogoś innego.

Najlepsze pozdrowienia *Jerzy Giedroyc*

37.

7 września 1966

Drogi Panie,

Czaykowski już przetłumaczył Pana tekst. Chciałbym go puścić możliwie szybko¹⁰⁶. Potrzebna mi tylko Pana krótka nota biograficzna oraz krótka nota informacyjna o samej książce. Proszę to nadesłać możliwie najszybciej.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

38.

10 października 1966

Drogi Panie,

Jest mi niezmiernie przykro, że do tłumaczenia zakradły się tak przykre pomyłki. Niestety Pana poprawki przyszły za późno. Jest to moja wina, że nie skontrolowałem tłumaczenia, ufając tłumaczowi, który, jak się okazało, nie był na poziomie. Dziękuję za notę. Przyszła te[ż] za późno. Dam ją w n[ume]rze listopadowym¹⁰⁷.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

¹⁰⁴ M. Hłasko, *Piękni, dwudziestolenni. Powieść autobiograficzna*, Paryż 1966 (Biblioteka „Kultury”, t. 128).

¹⁰⁵ Bolesław Taborski (1927–2010), polski poeta, teatrolog, tłumacz i krytyk literacki. Podczas okupacji należał do Armii Krajowej, uczestniczył w powstaniu warszawskim. Po nim znalazł się w obozie jenieckim, następnie postanowił pozostać na Zachodzie. Od 1946 na emigracji w Wielkiej Brytanii. Członek grupy poetyckiej Kontynenty. W latach 1959–1989 był pracownikiem Sekcji Polskiej BBC.

¹⁰⁶ G. Gömöri, *Z dziennika naocznego świadka. (Notatki z Rewolucji Węgierskiej 1956 roku)*, *Kultura* 1966 nr 10 (228), s. 13–26.

¹⁰⁷ Nota nie ukazała się.

39.

20 października 1966

Drogi Panie,

Cieszę się, że traktuje Pan pobłażliwie te przykre błędy w tłumaczeniu. Książkę Flemminga wysyłam jednocześnie. Moim zdaniem (a właściwie zdaniem wszystkich ludzi w kraju) to jest najlepsza książka o Polsce i właściwie zasługują na tłumaczenia¹⁰⁸. Jeśli idzie o prawa autorskie Hłaski, to prawa światowe ma Kiepenhaeuer and Witsch w Kolonii¹⁰⁹. Ja jedynie dysponuję prawami na język polski i rosyjski. Niestety nie mam adresu Gutermana¹¹⁰. Może Miłosz go ma? Wiem, że był z nim w kontakcie.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

40.

9 stycznia 1967

Drogi Panie,

Książki Żukrowskiego¹¹¹ jeszcze nie czytałem, ale bardzo chętnie proszę o jej omówienie. Tylko „bez taryfy ulgowej”. Jeśli idzie J. Haya¹¹², to chyba nota do Kroniki Kulturalnej. Książkę zamówiłem.

Mam nadzieję, że wreszcie rozwiązę kłopoty z omówieniem Pana książki¹¹³.

Sprawa Kołakowskiego, jak również Kuronia i Modzelewskiego (bo to się łączy) jest najważniejszym wydarzeniem od czasu zamknięcia Po prostu¹¹⁴. Z tego co mnie

¹⁰⁸ George J. Flemming (właśc. Jerzy Działak) w 1966 r. wydał dwie pozycje w Instytucie Literackim: *Polska mało znana* oraz *Czym to się je? Czyli dobre rady dla reemigrantów i turystów*. Oba pozycje zostały zrecenzowane przez Györgya Gömöriego (*A lengyel érem másik oldala*, *Irodalmi Újság* 1967 nr 4, s. 1.)

¹⁰⁹ Wydawnictwo Kiepenheuer & Witsch zostało założone w Kolonii w 1951 r. przez Josepha C. Witscha, wydawał on książki w języku niemieckim, m.in. Marka Hłaski oraz Czesława Miłosza.

¹¹⁰ Norbert Guterman (1900–1984), tłumacz dzieł naukowych i literackich z języka polskiego, francuskiego, łacińskiego na angielski, przekładał utwory m.in. Marka Hłaski.

¹¹¹ Wojciech Żukrowski, *Kamienne tablice*, t. 1–2, 1966. Gömöriego zaciekały zapewne węgierskie wątki powieści: główny bohater (István Térey) jest Węgrem i pracuje w ambasadzie węgierskiej w Nowym Delhi w Indiach, a akcja rozgrywa się w pamiętnych dniach rewolucji węgierskiej w 1956 r. (Autor powieści pomiędzy 1956–1959 r. pracował jako radca ambasady PRL w Nowym Delhi).

¹¹² Háry Gyula/Julius Hay (1900–1975), pisarz, dramaturg, tłumacz. Był urzędnikiem Węgierskiej Republiki Rad w 1919 r., po czym przebywał — z przerwą w 1923–1929 — na emigracji (Austria, Niemcy), w 1932 r. wstąpił do nielegalnej węgierskiej partii komunistycznej. W 1935 r. na zaproszenie pojechał do Związku Radzieckiego, tam został do końca drugiej wojny światowej, pisał dramaty i scenariusze. Po powrocie do Węgier pracował jako dramaturg, w latach 1955–1956 należał do rewizjonistycznej grupy Imre Nagya, po rewolucji węgierskiej 1956 r. aresztowany i skazany na sześć lat więzienia, w 1960 r. na mocy amnestii wyszedł na wolność, cztery lata później wyemigrował i zamieszkał w Szwajcarii. Publikował po węgiersku i niemiecku, jego prace ukazywały się w czasopismach emigracyjnych (m. in. w „*Irodalmi Újság*” czy „*Új Látóhatár*”).

¹¹³ G. Gömöri, *Polish and Hungarian Poetry, 1945 to 1956*, Oxford, 1966.

dochodzi, ruch opozycyjny koncentruje się głównie na uniwersytetach¹¹⁵. Jeśli się nie wypali, to kto wie, czy nie będziemy świadkami nowej emigracji politycznej. Ktoś mi mówił, że podobno Walicki jest w Anglii¹¹⁶. Czy to prawda?

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

41.

12 maja 1967

Drogi Panie,
Dziękuję za list. „Kosmos”¹¹⁷ zaraz Panu wysyłałem po otrzymaniu listu. Będę cierpliwie czekał na omówienie książki Żukrowskiego¹¹⁸. Iwaniuk¹¹⁹, który zresztą przyjeżdża do Europy, obiecał omówić Pana antologię. Zapewne ją zamieszcze albo w n[umer]rze lipcowym albo wrześniowym¹²⁰.
Przy okazji prosba: czy mógłby mi Pan przysłać krótką notę biograficzną pisarza węgierskiego István[a] Örkény[a]¹²¹.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

¹¹⁴ Gömöri poświęcił sprawie Kołakowskiego (tj. wykluczeniu go z partii) krótką notę (G. Gy.: *A Kolakowski-ügy fejleményei*, Irodalmi Ujság 1967 nr 3, s. 2).

¹¹⁵ Jacek Kuroń i Karol Modzelewski, związani Politycznym Klubem Dyskusyjnym przy Uniwersytecie Warszawskim, podjęli — z pozycji marksistowskich — krytykę ustroju PRL-u (przemycyony na Zachód i w formie książkowej wydany przez Instytut Literacki: *List otwarty do Partii*, Paryż 1966 Biblioteka „Kultury”, t. 132. Seria „Dokumenty”, z. 17). Wskutek tego autorzy zostali zaaresztowani i skazani (Kuroń otrzymał trzy lata, Modzelewski trzy i pół roku więzienia, obaj wyszli na wolność w 1967 r.). Leszek Kołakowski, kierownik katedry historii filozofii nowożytnej na UW w 1966 r., wygłosił nader krytyczny referat na zebraniu na Wydziale Historycznym UW, za co wkrótce został usunięty z partii.

¹¹⁶ Andrzej Walicki (1930–) filozof, historyk idei, badacz myśli rosyjskiej. Studiował na Uniwersytecie Łódzkim, potem Warszawskim. Związany z UW, później pracował w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, latach 80. był wykładowcą Australijskiego Uniwersytetu Narodowego w Canberze oraz na Uniwersytecie Notre Dame (USA). W latach 1966–1967 przebywał w Oksfordzie (All Souls College).

¹¹⁷ W. Gombrowicz, *Kosmos*, Paryż 1965 (Biblioteka „Kultury”, t. 112).

¹¹⁸ G. Gömöri, *Recepta na polski bestseller*, Kultura 1967 nr 12 (242), s. 128–132.

¹¹⁹ Wacław Iwaniuk (1912–2001), poeta, krytyk literacki, tłumacz. Walczył w drugiej wojnie światowej (w Dywizji Pancerniej gen. Stanisław Maczka), po demobilizacji pozostał w Anglii, a w 1948 r. przeprowadził się do Kanady. W „Kulturze” publikował wiersze, a także krytyki literackie, a Instytut Literacki wydał jego tomy poetyckie.

¹²⁰ Recenzja ukazała się nieco później. W. Iwaniuk, *Poezja i polityka*, Kultura 1967 nr 11 (241), s. 132–136.

¹²¹ István Örkény (1912–1979), pisarz, redaktor, zarazem mistrz literatury groteskowej. Jego dzieła w języku polskim: *Zabawa w koty i inne opowiadania*, przeł. C. Mondral, wybór: A. Sieroszewski, Warszawa, 1973, *Rodzina Tótów. Gloria*, przeł. C. Mondral, Warszawa, 1975. W „Kulturze” ukazała się jego krótka nowela: I. Örkény, *Modlitwa*, Kultura 1967 nr 7–8 (237–238), s. 51–63.

42.

25 maja 1967

Drogi Panie,

Dziękuję za notę o Örkény. Mam nową prośbę. Słyszałem, że podobno obecnie na Węgrzech drukują autorów emigracyjnych, a nawet, że jedno z pism węgierskich emigracyjnych wróciło do kraju. Co w tym jest prawdy¹²²?

Co do przedruku fragmentu [„]Dziennika[”], to musi się Pan zwrócić bezpośrednio do Gombrowicza, gdyż ja zachowałem jedynie prawa na język polski. Jestem pewny, że nie odmówi. Jego adres: 36, pl. Du Grand Jardin, 06-Vence, Francja.

Najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

43.

17 czerwca 1967

Drogi Panie,

Dziękuję za list i ciekawe informacje. Może napisałby Pan coś do „Kultury” o sytuacji literatury na Węgrzech? A co słyhać z książką Żukrowskiego? Czy mogę liczyć, że dostanę jej omówienia do końca lipca, początku sierpnia? Chciałbym je umieścić w n[ume]rze powakacyjnym¹²³. Liczę również, że odeśle mi Pan książkę Żukrowskiego, gdyż jest ona całkowicie wyczerpana i nie można liczyć na wznowienie.

Ma się rozumieć, miałbym różne sprawy do kraju, do Mondral w pierwszym rządzie¹²⁴. Niech Pan da znać, kiedy termin Pana wyjazdu się sprecyzuje. Ja przez lato siedzę w M[aiso]ns Laffitte i nigdzie nie wyjeżdżam.

Bohdan Brodziński¹²⁵ z Londynu w połowie lipca wybiera się w podróż po Demokracjach Ludowych i planuje napisanie książki¹²⁶. Sugerowałem mu, by się z Panem porozumiał, by dostać trochę naświetleń i kontaktów. Do Brodzińskiego mam całkowite zaufanie.

Najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

¹²² Chodziło o sprawę czasopisma emigracyjnego „Látóhatár” (wydawanego od 1952 r. w Monachium), w której redakcji nastąpił rozłam — pod redakcją Béli Horváth i Imre Vámosa wychodził dalej „Látóhatár”, a pozostali redaktorzy (m.in. Gyula Borbándi, Gábor Bikich) założyli nowe pismo („Új Látóhatár”). „Látóhatár” wychodził nieregularnie (w ciągu trzech i pół roku w sumie dziewięć numerów), w końcu Horváth i Vámos zdecydowali się na powrót na Węgry w 1962 r. i kontynuowali wydawanie czasopisma w Budapeszcie (pomiędzy r. 1963–1972).

¹²³ G. Gömöri, *Literatura węgierska 1967*, *Kultura* 1968 3 (245), s. 111–120.

¹²⁴ György Gömöri w 1967 r. przebywał w Polsce, spotkał się m.in. z Jerzym Andrzejewskim.

¹²⁵ Bohdan Brodziński (1921–2002), ekonomista, publicysta, po 1945 r. na emigracji w Londynie. Skończył studia na Polish University College, pracował przez długie lata w firmach konsultingowych. Współpracował z „Kulturą” w latach 1955–1976, pisał pod własnym nazwiskiem oraz pseudonimem (P. Emigrant).

¹²⁶ Książka ta nie powstała, ukazały się zaledwie dwa artykuły (B. Brodziński, *Česke rozhovory*, *Kultura* 1968 nr 6–7 (248–249), s. 120–133, oraz B. Brodziński, *Noc w Pradze*, tamże, s. 134–146).

44.

29 lipca 1967

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 20-go. Adres Hłaski: 10504 Wilshire Blvd, apt. 203. Los Angeles, Cal. 90024.

Jeśli idzie o p[anią] Mondral, to bardzo proszę o powtórzenie jej, że idzie mi jaknajbardziej o teksty węgierskie, ale albo w ogóle niewydane („nielegalne”), albo niedrukowane w Polsce i na zachodzie. Jeśli tak, jak myślę, ma ona dobry i częsty kontakt w Węgrami, więc może mi te rzeczy dostarczać wystarczająco wcześnie, tak by się ukazywały w [„]K[ulturze”] wcześnie, niż gdzieindziej. Co do „literatury nielegalnej”, to wiem, że to nie jest łatwe, ale dobrze by o tym pamiętała. No i bardzo proszę o wykaz osób, bibliotek, instytucji na Węgrzech, gdzie warto wysłać nasze wydawnictwa. Może *via* Węgry coś będzie przeciekało do Polski? Iwaniuk obiecał serio omówić Pana antologię.

Na Pana artykuł o literaturze i literatach bardzo liczę na jesieni. Zapewne dowie się Pan trochę nowych rzeczy z Polski.

Jedna sprawa: czy mógłby Pan sprawdzić u Mondral, czy byłoby możliwe *via* Węgry wyciągnąć materiały z ZSSR? Przyszło mi na myśl, jak przeczytałem wywiad z Sołżenicynem i fragment jego niewydanej powieści¹²⁷ w bratysławskiej [„]Prawdzie[”]¹²⁸.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

Nie wiem, czy ma Pan nowy adres Brodzińskiego: 87 Park Hill, London SW 4, tel. 01 622 7823.

45.

24 listopada 1967

Drogi Panie,

Dziękuję za odesłanie książki Żukrowskiego, którą właśnie dziś otrzymałem. Przy okazji chciałbym się spytać, czy nie ma Pan może adresu Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Budapeszcie. Wiem tylko, że to Budapest, Nagymező czy to wystarczy¹²⁹. Czy nie należy podać nazwę Ośrodka po węgiersku? Chcę tam spróbować wysłać

¹²⁷ W 1967 r. słowacki dziennikarz, literaturoznawca Pavol Ličko spotkał się w Rosji z przebywającym na zesłaniu w Rjazaniu Aleksandrem Sołżenicynem, który dał mu do przemyślenia na Zachód niektóre swe rękopisy (m.in. powieść pt. *Раковый корпус* [Oddział chorych na raka], która miała się ukazać w rosyjskim czasopiśmie literackim Nowyj Mir). Rozmowa Lička z rosyjskim pisarzem ukazała się w czasopiśmie słowackich literatów (*Jeden deň u Alexandra Issajewiča Solženicyna*, Kultúrny život 1967, 31 marca 1967). Początkowa część tej powieści pt. *Právo na liečbu* (*Prawo na leczenie*) została przetłumaczona przez małżeństwo Ličko.

¹²⁸ „Pravda” — słowacka gazeta, od 1925 r. w posiadaniu Partii Komunistycznej Czechosłowacji, pomiędzy 1948 a 1989 r. organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji.

¹²⁹ Adres Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej (a obecnie Instytutu Polskiego) to 1065 Budapest, Nagymező u. 15. Instytucja ta prowadzi działalność w tym miejscu od 1964 r.

[„Kulturę”]. Na pewno będą czytali urzędnicy. Dobrze i to. Ma się rozumieć, jeśli będzie docierać¹³⁰.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

46.

8 grudnia 1967

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 30-go. Zaczynam wysyłać [„K[ulturę”] na adres Ośrodka Polskiego w Budapeszcie. Ciekaw jestem, czy będzie dochodzić.

Tri-Quarterly na omówić również Iwaniuk¹³¹. Uległo to pewnej zwłoce¹³², gdyż biedak miał operację oka. Na szczęście się udała.

Liczę nadal na Pana essay o nowych wydarzeniach lit[erackich] na Węgrzech. Trudno ustalać tak „na oko” objętość, ale wolałbym, by nie przekraczał 8 str[on] maszynopisu. Zamieściłbym go w n[um]rze marcowym, styczniowy jest podwójny, ale ponieważ jest sprawa tłumaczenia, które chciałbym, by Pan skontrolował, więc dobrze by było, bym mógł essay dostać do końca grudnia.

Mam do Pana prośby dosyć dziwne. Są druki krajowe, których nie mogę dostać. Idzie mi o dwie rzeczy: 1. Stenogramy sejmowe od 1957 r., począwszy do roku bieżącego 2. Chcę zdobyć „Skład osobowy i programy wykładów” na rok 1967 i 1968. Są to wydawnictwa poszczególnych uniwersytetów¹³³.

Oba te wydawnictwa są zupełnie jawne i nie mają charakteru poufnego. No ale ja jestem tak „podpadnięty”, że nie mogę tych druków dostać, choć mi są niezmiernie potrzebne. Trzeba znaleźć jakiś podstęp. Może tu mógłby Pan mi pomóc. Jeśli Pan ma dobre stosunki z biblioteką swego uniwersytetu, to mogłaby się biblioteka zwrócić z prośbą do wszystkich polskich uczelni o przysłanie im tych składów osobowych. Myślę, że na pewno przyślą. Jeśli idzie o Stenogramy sejmowe, to sądzę, że gdyby ktoś z Pana znajomych na uniwersytecie napisał do Biblioteki Sejmowej z prośbą o te stenogramy pod pretekstem, że są mu potrzebne do pracy doktorskiej na temat polskiego parlamentaryzmu, to też mu na pewno przyślą. Te druki są w zasadzie bezpłatne. Ale ma się rozumieć, gdyby były płatne, to natychmiast pokrywam wszystkie koszty. Czy myśli Pan, że da się coś zrobić? Bardzo będę wdzięczny za pomoc.

Najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

¹³⁰ W magazynie Instytutu Polskiego w Budapeszcie zachowały się poszczególne numery „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”, lecz można podejrzewać, że otrzymane egzemplarze nie były udostępnione w bibliotece Instytutu (np. brak w nich pieczętki bibliotecznej).

¹³¹ TriQuarterly magazine, Special Issue: Tradition and Innovation in Eastern European Literature, Spring 1967 (No. 9). Materiały te ukazały się także w wersji książkowej, G. Gömöri, C. Newman (eds.), *New writing of East Europe*, Chicago, 1968.

¹³² Recenzja nie ukazała się.

¹³³ Te wydawnictwa mają charakter czasopisma, np. w przypadku Uniwersytetu Warszawskiego pt. *Skład osobowy uczelni na rok akademicki ... /Uniwersytet Warszawski*.

47.

9 stycznia 1968¹³⁴

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 4-go i artykuł. O artykule nic jeszcze nie piszę, bo nie znając języka czekam na opinię moich lektorów.

Dziękuję za obietnicę pomocy co do „Składów osobowych” i stenogramów sejmowych. To nie jest łatwe, ale może się uda.

Niestety nie znam nikogo z b[yłych] berlingowców¹³⁵ na zachodzie. Chyba takich nie ma oprócz różnych Monatów¹³⁶ etc., ale nie wiadomo, jak ich szukać. Dobrym znawcą tych spraw jest u mnie (pisze na te tematy b[ardzo] obiektywnie i jest niezmiernie *au courant*¹³⁷ bież[ące] lit[ertury]) Tadeusz Nowacki (242 The Esplanade, Wellington S 2, New Zealand)¹³⁸. B[ardzo] go polecam. Jeśli Pana znajomy się zdecyduje się do niego pisać, to proszę się na mnie powołać.

Wiele serdeczności
Jerzy Giedroyc

48.

12 lutego 1968

Drogi Panie,

Dziękuję za odesłanie korekty. Dodanie notki nie będzie sprawiało żadnego kłopotu. Przede wszystkim zaś bardzo dziękuję za składy osobowe i programy, które są dla mnie niezmiernie cenne. Mam nadzieję, że uda się skompletować resztę uniwersytetów. Uniwersytety prowincjonalne specjalnie mnie interesują. Jedno zapytanie: bardzo mnie ostatnio interesuje sytuacja w Niemczech Wschodnich, która przynajmniej z punktu widzenia polskiego staje się problemem centralnym. Niewiele o nich wiemy. Marzyłbym, by móc posłać specjalnego korespondenta, który by się tam sytuacji przyjrzał. Dla Polaka to byłoby niemożliwe, niezależnie od rodzaju paszportu. Przyszło mi na myśl, czy Pana taka jazda nie interesowała, no i czy Pan taką jazdę może ryzykować? Proszę o parę słów wiadomości.

Łączę najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

¹³⁴ Ręcznie skreślone „9”, więc list pochodzi nie z 1969 r.

¹³⁵ Armia Berlinga lub Armia Polska w ZSRR — polskie jednostki wojskowe formowane pod kierownictwem polskich komunistów, dowódcą był Zygmunt Berling, walczyła po stronie sowieckiej (1943–1945).

¹³⁶ Płk Paweł Monat, szef wydziału ataszatów wojskowych w 2. Zarządzie (wywiadowczym) Sztabu Generalnego, poprzednio attaché wojskowy w Waszyngtonie, w czerwcu 1959 r. z paszportem dyplomatycznym wyjechał legalnie (z żoną i synem) do Wiednia, później otrzymał azyl w USA.

¹³⁷ (fr.) — na bieżąco.

¹³⁸ Tadeusz Nowacki (1904–1973), major lotnictwa, historyk wojskowości. Po wojnie od 1950 r. na emigracji w Nowej Zelandii, gdzie pracował fizycznie, lecz w latach 60. i 70. współpracował z Jerzym Giedroyciem i publikował artykuły o tematyce wojskowej w „Kulturze” i „Zeszytach Historycznych”.

16 lutego 1968

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 14 bm. Bardzo się ucieszyłem, że projekt niemiecki Pana zainteresował i że są szanse Pana jazdy. Okres 4-5 dni to jest bardzo mało, ale powiedzmy, gdyby Pan mógł wyciągnąć do tygodnia, to może przy bardzo intensywnym miotaniu się by to wystarczyło. Idzie mi o zorientowanie się w nastrojach Niemców wschodnich do Polski w ogóle a do granicy Odra-Nysa specjalnie, jak wyglądają nastroje wśród młodzieży akademickiej i czy istnieje i w jakim natężeniu tendencja rewizjonistyczna, jak wyglądają polscy specjaliści w Niemczech wschodnich, których jest podobno bardzo dużo, jak wygląda wymiana kulturalna polsko-wschodnio-niemiecka. Czy sądzi Pan, że dałby Pan radę zbadać te rzeczy tak by mieć materiał na wyczerpujący esay-reportaż?

Adres Brodzińskiego jest następujący:

87 Park Hill, London SW 4, tel. 01-622-7823

Niewiele mogę Panu o nim powiedzieć, mimo, że znam go dość dobrze. Jest to dobry ekonomista, przypuszczam, że ma odpowiednie stopnie naukowe, gdyż w ub. roku była sprawa zaangażowania go jako wykładowcy na uniwersytecie londyńskim, zna doskonale sprawy gospodarcze polskie i Wschodniej Europy.¹³⁹ Myślę, że najlepiej będzie jeśli Pan się z nim bezpośrednio skomunikuje, piszę jednocześnie do niego.

Łączę najlepsze pozdrowienia

Jerzy Giedroyc

P.S. Jeszcze jedna prośba o informację: jak Pan zapewne wie, przygotowujemy teksty z [']Kultury[,,] z okresu dwudziestolecia do dużej antologii, która ma się ukazać w Nowym Jorku u MacMillana¹⁴⁰. Ponieważ chcę jej nadać charakter wschodnioeuropejski a nie wyłącznie polski, więc byłoby dobrze zamieścić jedno z opowiadań pisarzy węgierskich drukowanych w [']Kulturze[,,]. Nie bardzo wiem, jak to zrobić. Tibor Déry wchodzi chyba w rachubę, bo na pewno był tłumaczony na angielski. Ale czy inni pisarze, których drukowałem?

Myślę o opowiadaniach

Örkény: Modlitwa 205

Lengyel: Modlitwa 239/139¹⁴¹

Jak Pan wie, te teksty dostałem przez Pana znajomą a to nie jest łatwe się z nią dla mnie skomunikować. Jakie jest Pana zdanie?¹⁴²

¹³⁹ Brodziński w połowie lat 60. uzyskał doktorat w nieposiadającym uprawnień systemie brytyjskim w Szkole Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie na podstawie pracy pt. *Stoпа życiowa w Polsce, w latach 1945–1963* (wydana w formie książkowej w 1965 r.). Brodziński do 1972 r. był nieformalnym przedstawicielem „Kultury” w Zjednoczonym Królestwie (oficjalnym był Juliusz Mieroszewski).

¹⁴⁰ *Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura*, Leopold Tyrmand (ed.), New York 1970.

¹⁴¹ Odręcznie dopisane przez Györgya Gömöriego: „? Mały, gderliwy pan”.

¹⁴² Na marginesie odręcznie dopisane przez Györgya Gömöriego: „C. Mondral”.

Redaktorem antologii jest Leopold Tyrmand, który od dwóch lat jest w USA¹⁴³. Jest obecnie w M[aiso]ns Laffitte. Będzie za dwa-trzy tygodnie b[ardzo] krótko w Anglii. Może Pana uniwersytet byłby zainteresowany w jego odczycie? Miał sporo odczytów po uniwersytetach w Stanach a w przyszłym roku akademickim będzie miał zleczone wykłady w Kolumbii.

50.

19 lutego 1968

Drogi Panie,

Dziękuję na Uniwersytet Warszawski, który dziś otrzymałem. Może po mało uda się skompletować wszystkie uniwersytety. Jak już Panu pisałem, przygotowuję dużą antologię tekstów [„Kultury”], która ma się ukazać w Nowym Yorku po angielsku. Chciałbym w niej zamieścić Pana wspomnienie z rewolucji węgierskiej, które drukowaliśmy w n[ume]rze 228¹⁴⁴. Szczęśliwie mam tekst angielski. Czy Pan nie ma żadnych zastrzeżeń?

Z drukowanych tekstów węgierskich myślę w pierwszym rzędzie o opowiadaniu Örkény[a]: „Modlitwa” i Lengyel[a]: „Mały[,] gderliwy Pan”. Byłbym Panu wdzięczny nie tylko za sprawdzenie, czy to się już nie ukazało w języku angielskim, ale chciałbym mieć choćby milczącą zgodę autorów. Czy mógłby Pan napisać do tłumaczki, by to zbadała i dała znać możliwie jak najszybciej. Musiałbym mieć odpowiedź nie później, niż do końca marca. Bardzo to kładę Panu na serce.

Czekam wiadomości, czy Pana jazda do [W]schodnich Niemiec jest realna czy nie?

Najlepsze pozdrowienia,
Jerzy Giedroyc

51.

23 lutego 1968

Drogi Panie,

Dziękuję za listy z 20 i 21 bm. Będę wdzięczny za przesłanie poprawionego tekstu Pana wspomnień bezpośrednio do Nowego Yorku na adres Tyrmanda. Jego adres jest: 329 East 83rd Street, New York, N.Y. 100028 USA. Tak samo proszę o przesłanie Tyrmandowi węgierskich tekstów Lengyela i Örkény[a]. Tyrmand na pewno znajdzie kogoś, kto będzie mógł to przełożyć na angielski¹⁴⁵. Musiałem się bowiem

¹⁴³ Leopold Tyrmand (1920–1985), dziennikarz, pisarz, redaktor. Po wojnie pisał do „Przekroju”, „Tygodnika Powszechnego”, i „Expressu Wieczornego”. W 1954 r. Tyrmand przez trzy miesiące prowadził dziennik (wydany później w Londynie *Dziennik 1954*), sławę w kraju przyniosła mu opublikowana w 1956 r. powieść *Zły*. W 1966 r. wyjechał do USA i tam został na stałe, z „Kulturą” współpracował 1967 r. W 1970 r. zredagował dwa tomy tekstów wybranych z paryskiego czasopisma.

¹⁴⁴ Por. list nr 37.

¹⁴⁵ Tekst pt. *From the Diary of an Eye/Witness: Notes on the Hungarian Revolution of 1956* [w:] *Kultura Essays*, L. Tyrmand (ed.), New York 1970, s. 137–150) został przetłumaczony na angielski przez samego autora, zaś w drugim wyborze ukazała się tylko nowela Örkénya przełożona z języka węgierskiego przez Claire de Poschl (I. Örkény, *A prayer* [w:] L. Tyrmand (ed.): *Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura*, New York 1970, s. 377–390).

w poprzednim liście niezbyt wyraźnie wysłowić, gdyż antologia jest, oczywiście, w języku angielskim.

Dziękuję za napisanie do naszej wspólnej znajomej. Gdyby Pan mógł jeszcze do niej napisać, że chętnie bym widział jakieś nowe teksty.

Tyrmand będzie w Londynie niestety bardzo krótko, zaledwie parę dni, tak, że jego odczyt w Birmingham nie wchodziłby w rachubę¹⁴⁶.

Jeśli idzie o zbiór Pana esejów, to w zasadzie sprawa mnie interesuje, ale mógłbym o tym myśleć dopiero w przyszłym roku. Może na jesieni byśmy do tej sprawy wrócili w sposób już bardziej konkretny.

Jeśli idzie o Pan podróż, to ma się rozumieć jest konieczne, żeby Pan miał „pokrycie” naukowe. Inaczej nie będzie Pan miał żadnych możliwości poruszania się, nie mówiąc już o kontaktach. Czekam więc na wiadomość, czy dostanie Pan zaproszenie. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości, przekazałbym Panu pieniądze. Jasne, że będzie wygodniej, by Pan swoje wrażenia z podróży pisał pod pseudonimem. Niestety, nie mam żadnych adresów czy informacji o polskich specjalistach, ale postaram się je zdobyć w najbliższym czasie. Myślę zresztą, że nie będzie to trudne dla Pana nawet przy bardzo krótkim pobycie, bo właściwie najciekawszy są jacyś stypendyści czy wykładowcy z Polski.

Łączę najlepsze pozdrowienia,
Jerzy Giedroyc

52.

3 maja 1968

Drogi Panie,

Dziękuję za list z 27 kwietnia, wysłałam Panu drugi tom [„]Dzienników[”] Gombrowicza¹⁴⁷ i [„]Klub Krzywego Koła[”] Jedlickiego.

Niestety nie znam opracowań dotyczących zamknięcia Po prostu. Te rzeczy bardzo dobrze zna Jedlicki i radziłbym się z nim skorespondować. Adres Jedlickiego jest następujący:

Witold Jedlicki, 2070 University Avenue, Apt. 332, Berkeley, Cal. 94704, USA.

Czy nie zna Pan przypadkiem kogoś, kto mógłby poprawnie tłumaczyć z języka czeskiego na polski? Bardzo to mi jest pilnie potrzebne¹⁴⁸.

Łączę najlepsze pozdrowienia
Jerzy Giedroyc

¹⁴⁶ György Gömöri w latach 1965–1969 pracował na Uniwersytecie w Birmingham jako *senior research associate* przy Centre for Russian and East European Studies.

¹⁴⁷ W. Gombrowicz, *Dziennik*, t. 2, Paryż 1962 (Biblioteka „Kultury”, t. 81).

¹⁴⁸ W tym czasie miało miejsce Praska Wiosna, czyli ruch naprawy socjalizmu (z „ludzką twarzą”). Osobny czeski numer „Kultury” ukazał się na początku 1969 r. (nakładem czeskiej drukarni w Monachium) — numer ten pokrywał się w treści z zeszytem specjalnym, poświęconym wydarzeniom w Czechosłowacji (1968 nr 253).

23 lipca 1968

Drogi Panie,

Dziękuję za list. Pana jazda w tym właśnie kluczowym momencie jest niezmiernie ważna. Sprawami czeskimi interesuje się odkąd wybuchła sprawa Dubčeka¹⁴⁹. Jeździł z naszego ramienia B[ohdan] Brodziński. Jedzie obecnie po raz drugi w najbliższy piątek. Byłoby dobrze, by Pan się z nim komunikował i ustalił ew[entualne] spotkanie w Pradze. Podaję jego adres: 87 Park Hill, London SW 4, tel 01 622 78 23.

To co mnie w tej chwili pasjonuje, to jest niedopuszczenie do sytuacji w [19]56 roku, tj. by ewentualna interwencja sowiecka w Czechach nie była sukcesem na skutek izolacji wówczas Węgry. Sytuacja się niezmiernie zmieniła. Dziś Czechy zapewne nie będą tak izolowane, jak wówczas Węgry, mimo że zachód na pewno nie ruszy palcem a Ulbricht¹⁵⁰ i Gomułka¹⁵¹ stali się żandarmami Moskwy. Ale nastroje społeczeństwa mogą tu być decydujące, tembardziej, że i w samym Związku Sowieckim nie jest najlepiej. Otóż, najbardziej mnie interesuje Pana artykuł na temat nastrojów społeczeństwa węgierskiego, sytuacja mniejszości węgierskiej w Czechach¹⁵², szanse (myślę w tej chwili o sprawach czysto teoretycznych) federacji polsko-węgiersko-czesko-słowackiej. Czy ta sprawa zarysowuje się w umysłach ludzi. Wypowiedzi na ten temat wybitniejszych intelektualistów i młodzieży (choćby anonimowe). Jak zawsze interesują mnie materiały literackie węgierskie (czy Pan zawiadomił Mondral i czy się Pan z nią spotkał?), ale ma się rozumieć, idzie mi w pierwszym rzędzie o teksty w ogóle niedrukowane a w najgorszym wypadku nieznanne na zachodzie.

Jeśli Pan będzie miał kontakt z intelektualistami, bibliotekami etc. to proszę pamiętać, że mam dosyć duże możliwości wysyłania książek francuskich ze wszystkich dziedzin na skutek dobrych stosunków z wydawcami i chętnie mogę wysłać na żądanie. Ma się rozumieć, bez żadnych zobowiązań czy odpłatności. Nie wiem jak obecnie jest z cenzurą, ale jeśli by byli sławiści, którzy by się interesowali naszymi wydawnictwami, to też chętnie je mogę wysłać. Interesuje mnie czy są kontakty z Rosją, tj. Moskwą i Kijowem i czy Węgry nie byłyby dobrym punktem, przez który możnaby z Rosji dostawać materiały (myślę o literaturze rękopiśmiennej).

Jeszcze jedna sprawa: w listopadzie jest w PRL Kongres Partii¹⁵³ a w grudniu zjazd Związku Literatów w Bydgoszczy¹⁵⁴. Obie te rzeczy mają kluczowe znaczenie. Mnie, ma się rozumieć, pasjonuje otrzymanie materiałów, obserwacji etc. z obu tych imprez.

¹⁴⁹ Na początku 1968 r. nowym przywódcą Komunistycznej Partii Czechosłowacji został wybrany polityk słowacki Alexander Dubček, co dało nowy impuls głębokim zmianom w samej partii i społeczeństwie (głównie czeskim, a w mniejszym stopniu słowackim).

¹⁵⁰ Walter Ulbricht (1893–1973), wschodnioniemiecki polityk komunistyczny, w 1968 r. przewodniczący Rady Państwa NRD (1960–1973), a także I sekretarz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (1950–1971).

¹⁵¹ Władysław Gomułka (1905–1982), polityk komunistyczny, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1956–1970).

¹⁵² Powinno być: w Czechosłowacji, gdzie na południu państwa (ówcześnie, a także obecnie na terytorium Słowacji) mieszkała ponadpółmilionowa mniejszość węgierska, odłączona od państwa węgierskiego na skutek traktatu w Trianon z 1920 r.

¹⁵³ W dniach 11–16 listopada 1968 r. obradował w Warszawie V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

¹⁵⁴ 7–9 lutego 1969 r. odbyły się obrady XVII zjazdu Związku Literatów Polskich, gdzie prezesem ZLP został ponownie Jarosław Iwaszkiewicz.

Gdyby Pan miał znajomych, godnych zaufania, którzyby w tym czasie mogli pojechać do Polski a swe opracowania przysłać np. na Pana ręce, to byłoby znakomicie. Nie mówiąc o honorariach, co się samo przez się rozumieć, gotów byłbym w skromnych rozmiarach pokryć koszt takiej podróży.

Czy Pan będzie wracał via Paryż? To byłoby idealne. Jeśli nie, proszę o wiadomość po powrocie i jeśli by było trzeba to ew[entualnie] dojechałbym do Londynu, by się z Panem spotkać. Proszę parę słów, na ile moje sugestie uważa za realne.

Wiele serdeczności
Jerzy Giedroyc

54.

23 sierpnia 1968

Drogi Panie,

Bardzo jestem niespokojny co do Pana losów. Trafił Pan w rzeczywistość pasjonujący moment, ale również bardzo niebezpieczny. W każdym razie proszę o możliwie natychmiastowy znak życia po powrocie. Jednocześnie bardzo mi zależy, bym mógł dostać od Pana artykuł-reportaż-wrażenia z Pana podróży do Czech i do Węgier, gdyż chciałbym to jak najszybciej zamieścić albo w październikowej „Kulturze”, albo, co byłoby najlepsze, w specjalnym wydawnictwie dotyczącym wypadków czeskich, nad którym teraz pracuję. Tak jak poprzednie, Pana artykuły, najlepiej, jeśli je Pan napisze po angielsku, a ja postaram się jak najszybciej je przetłumaczyć.

Oczekując więc znaku życia od Pana łączę wiele serdeczności,
Jerzy Giedroyc

55.

13 września 1968

Drogi Panie,

Bardzo się ucieszyłem, że Pan wrócił cały i zdrowy z wojażu, ale naprawdę zaklinam Pan, by stał się Pan stachanowcem i artykuł-essay o swoich wrażeniach przysyłał możliwie natychmiast. Nie idzie o numer październikowy, ale przygotowuję specjalny n[ume]r poświęcony wypadkom czeskim i wnioskom stąd wypływającym i Pana artykuł może być gwoździem tego n[ume]ru. Niech się Pan poświęci¹⁵⁵.

Proszę również o trochę szczegółów co do spraw, o które Pana prosiłem: teksty pisarzy węgierskich (co z Mondral[?]), rękopisy rosyjskie, nastr[oje] społeczeństwa i partii etc.

Wiele serdeczności i z biciem serca czekam Pana odpowiedzi
Jerzy Giedroyc

¹⁵⁵ Tekst Gömöriego ukazał się w zeszycie specjalnym poświęcony wydarzeniom w Czechosłowacji. Gy. Gömöri, *Praga–Bratysława–Budapeszt*, Kultura 1968 nr 253, s. 94–108. Tekst z angielskiego przełożył Gustaw Herling-Grudziński.

LITERATURA

AIL, Archiwum Instytutu Literackiego (Maisons-Laffitte)

- T. Déry, *Niki*, przedmowa Gustaw Herling-Grudziński, Paryż 1959;
J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1994;
J. Gömöri, *Listy do redakcji*, *Kultura* 1958 nr 7–8 (129–130), s. 230–231;
Gy. Gömöri, *Literatura węgierska, 1957–1959*, *Kultura* 1960 nr 6 (152), s. 85–95;
—, *Węgierska i polska poezja w dobie Żdanowa*, *Kultura* 1963 nr 1–2 (183–184), s. 36–56;
—, *Węgierska odwilż*, *Kultura* 1963 nr 6 (188), s. 139–142;
—, *Z dziennika naocznego świadka. (Notatki z Rewolucji Węgierskiej 1956 roku)*, *Kultura* 1966 nr 10 (228), s. 13–26;
—, *Polish and Hungarian Poetry, 1945 to 1956*, Oxford 1966;
—, *Recepta na polski bestseller*, *Kultura* 1967 nr 12 (242), s. 128–132;
—, *Literatura węgierska 1967*, *Kultura* 1968 nr 3 (245), s. 111–120;
—, *Praga–Bratysława–Budapeszt*, *Kultura* 1968 nr 253 (Zeszyt specjalny poświęcony wydarzeniom w Czechosłowacji), s. 94–108;
G. Gömöri – C. Newman (red.), *New writing of East Europe*, Chicago 1968;
J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego*, Katowice 2008;
St. A. Kowalczyk, *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, Warszawa 2014;
Mencwel, Andrzej et al. (red.), *Jerzy Giedroyc: kultura-polityka-wiek XX. Debaty i rozprawy. Praca zbiorowa*, Warszawa 2009;
Cz. Miłosz, *Węgry*, Paryż 1960;
M. Supruniuk, *Uporządkować wspomnienia. Nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem*, Toruń 2011;
L. Tyrmand (red.), *Explorations in Freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura*, New York 1970.

JERZY GIEDROYC'S LETTERS TO GYÖRGY (GEORGE) GÖMÖRI (1958–1968)

The most important contributor discussing Hungarian affairs in the Parisian *Kultura* was a 1956 immigrant György (George) Gömöri, a Polish studies specialist living in England, a literary scholar, poet and translator. Thanks to Gömöri Hungarian affairs were discussed for decades in *Kultura* (and, to a lesser degree, in the periodical *Zeszyty Historyczne*). An important background for the Hungarian affairs discussed in the publications of the Instytut Literacki is provided by the correspondence between György Gömöri and Jerzy Giedroyc, who exchanged letters, at varying frequency, from 1958 to 2000 (most letters were written in the 1950s and 1960s). The cooperation of Jerzy Giedroyc and György Gömöri has proved beneficial to both of them. Giedroyc had at his disposal an expert, correspondent and specialist in Hungarian matters willing to contribute to *Kultura* and *Zeszyty Historyczne*, while the Hungarian specialist in Polish studies and literature gained a platform to voice his thoughts in one of the most important periodicals of the Polish émigré community where he could present “the Hungarian perspective,” which made him relatively well-known among the Poles living in exile.

KEY WORDS: Jerzy Giedroyc; György Gömöri; Parisian *Kultura*; the Hungarian perspective; emigration.